

№. 195

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 18 lipca 1926 r.

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilus. 4,26 gr.
Dla rob. 3,70 gr.
Cenosa. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilus. 5,20 gr.
Poczt. Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

LUNA

Arcydzieło znak. wytw.
„Svenska” w Sztokholmie

„Ludzie bez Ojczyzny”

Wzruszająca tragedia z życia rosyjskiego za czasów CARATU, KIE RENSZCZYNY I SOWIETOW

W roli gł. Ienny Hasselquist. — Ponadto! Wspaniała sensacja

Gościnne występy artystów scen warsz.

Od dziś w nowym repertuarze: 1) Amela Ciesielska znak. śpiewaczka operowa i wyk. pieśni nastrojowych, odśpiewa: a) Bzy przekwitły b) pocałuj (I love you), c) Czy wiesz co znaczy takie oko. 2) Revena Gaston, Trio taneczne, artyści baletu rosyjskiego odtańczą: a) Żywy Buddha — baśka hinduska. b) Les garconnes — miłość angielski 3) Mieczysław Dobrowolski, bezkompromisyjny humorysta polski wykona: a) Szimichieristoiódzkołancomanja (sylwetki iódzkich typów dancinowych), b) Ja widziałem Salsze Pryszcz w łazience w Sa voyu. c) Gleres fński — Michałowski (imitacje fonetyczne i parodyjne) — Orkiestra pod kier. p. S. Bejgelmana. 5963—

Dzisiaj i dni następ.

Brianda niema, niech żyje Briand!

Upadek gabinetu chronicznego prem. Francji

Kraj nie ma zaufania do min. Caillaux.

Paryż 17 lipca (pał)

Izba deputowanych przystąpiła do obrad nad projektem ustawy w sprawie uzdrowienia finansów.

Sprawozdawca oświadczył, że nie widzi żadnych poważnych różnic między projektem rządowym a projektem komisji.

Herriot, który zajął miejsce na ławie deputowanych, poruszył zasadniczo sprawę, że projekt rządowy nie odpowiada porządkowi konstytucyjnemu.

Paryż 17 lipca (pał)

Odpowiadając na zarzuty Herriota, prezes Rady ministr. Briand wyraził przekonanie, że zaproponowane przez rząd rozwiązanie sprawy uzdrowienia finansów ma na celu tylko wzmocnienie powagi parlamentu dla tego też, premier zaleca przyjęcia tego właśnie rozwiązania. Projekt rządowy, opracowany został w pełnym poczuciu odpowiedzialności i z troską o dobro powszechne.

Należy to sobie szczerze powiedzieć — mówił dalej Briand — że obecna dyskusja w izbie, to pojedynek między prezesem Rady ministrów a przewodniczącym izby w sprawie zasadniczej. Parlament ma swoje metody i zwyczaje, lecz pilnym nakazem doby obecnej jest szybkie działanie.

Po przemówieniu Brianda, Herriota i Chaumet's w szerszej dyskusji zabrał głos deputowany Marin, który oświadczył, że projekt rządowy jest stanowczo za rozciągnięty. Mówca ten nie będzie głosował za projektem rządowym, gdyż cały kraj niema zaufania do ministra finansów.

Po przemówieniu komunisty Jeana i ministra Caillaux, przewodniczący poddał pod głosowanie wnioski o przejście do dyskusji nad artykułami projektu, przytem rząd postawił kwestję zaufania.

Wniosek ten został odrzucony 288 przeciwko 243 głosami. Socjaliści i komuniści głosowali przeciwko wnioskowi.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania,

członkowie rządu udali się do pałacu Elizejskiego, celem wręczenia prez. Doumerguowi prośby o dymisję.

PARYŻ, 17 L. (PAŁ)
PREZYDENT DOUMERGE PRZYJĄŁ DYMISJĘ GABINETU I JESZCZE DZIS WIECZOREM ROZPOCZNIE ROZMOWY Z POSZCZEGÓLNYMI POLITYKAMI
MAJĄ BYĆ PRZYJĘCI: DESELVES I HERRIOT.

Paryż 17 lipca (pał)

Opuszczając pałac Elizejski Briand oświadczył dziennikarzom, że przybył do prezydenta republiki, aby mu złożyć prośbę o dymisję gabinetu. Następnie Briand dodał, że ceniąc swą wolność, czuje się obecnie bardzo szczęśliwy, niema bowiem zamiaru żyć stale w środowisku wrogim sobie.

Dowcipne posunięcie taktyczne marsz. Piłsudskiego.

Jak się zyskuje i unieszkodliwia zdolnych oficerów Stanowisko gen. Sikorskiego i Kukiela oraz pulk. Andersa i Paszkiewicza

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

WARSZAWA, 17 lipca.
W UZUPEŁNIENIU DO ONEGDAJSZEGO DONIESIENIA O NARADACH ŚCISLEJ RADY WOJENNEJ DOWIADUJEMY SIĘ, IŻ BYŁA TO JEDY. NIE NARADA SZTABU GENERALNEGO, BĘDĄCA DO PEWNEGO STOPNIA EGZAMINEM DLA OFICERÓW WYŻSZYCH STOPNI.

W WYNIKU TEGO SWEGO RODZAJU EGZAMINU DWAJ PUŁKOWNICY ANDERS I PASZKIEWICZ (OBROŃCY BELWEDERU), ORAZ DWAJ INNI, WIENIAWA — DŁUGOSZEWSKI I STACHIEWICZ (PIŁSUDCZYCY), MIANOWANI ZOSTALI OFICERAMI DO SPECJALNYCH PORUCZEŃ PRZY GENERALNYM INSPEKTORACIE ARMJI (TO ZNA CZY PRZY MAR. PIŁSUDSKIM).

NOMINACJA TA STOI W ŚCISŁYM ZWIĄZKU Z WYNIKAMI „EGZAMINU”, NASTĄPIŁA

ZAS, JAK TU PRZYPUSZCZAJĄ, Z DWÓCH WZGLĘDÓW: PO PIERWSZE, W OBOZIE PRĘTORJANÓW MAR. PIŁSUDSKIEGO NIE ROI SIĘ OD TĘGICH GŁÓW, CHODZI TU ZATEM O WYKORZYSTANIE OFICERÓW ZDOLNYCH, CHOĆBY Z PRZECIWNIEGO OBOZU; ZAS Z DRUGIEJ STRO NY, WOBEC TEGO, IŻ ANI PPLK. ANDERS, ANI PPLK. PASZKIEWICZ, NIE OTRZYMAJĄ DOWÓDZ TWA NAD ŻADNĄ Z JEDNOSTEK BOJOWYCH, PRZYTEM BĘDĄ CIĄGLE „NA OKU”, JEST TO UNIESZKODLIWIENIE OBU OFICERÓW.

TYMI SAMYMI WZGLĘDAMI TŁUMACZYĆ NALEŻY NOMINACJĘ GEN. KUKIELA DOWÓDCĄ WYŻ. SZKOŁY WOJ. ORAZ GEN. SIKORSKIEGO JEDNYM Z CZTERECH INSPEKTORÓW, KTÓRZY URZĘDOWAĆ BĘDĄ PRY GENERALNYM INSPEKTORACIE ARMJI.

Kino Dom Ludowy.

Dzisiaj. Dzisiaj.

„Jej ostatni taniec”

pełny dramat w 8 akt, 5943

Nad program. Nad program.

Charlie Chaplin w arcyzabawnej farsie

Cena miejsc na wszystkie przedstawienia i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Sejm o zmianie Konstytucji.

W poniedziałek p. premier Bartel zapozna Izbę z zamierzeniami Rządu.

Związek Ludowo-Narodowy za ograniczeniem nietykalności poselskiej

Warszawa, 17 7. (pat)

W dalszej rozprawie nad zmianą Konstytucji **POSEL PRYLUCKI (ZYD. STR. LUD.)** oświadczył, iż głosować będzie przeciw zmianom.

POSEL KS. ILKOW (KL. UKR.) Klub mówcy jest ponadto przeciwny wydawaniu przez rząd dekretów z mocą ustawy.

POSEL GAWLIKOWSKI (PIAST) wyraża przekonanie, iż wprowadzenie okręgów jednomandatowych wpłynie dodatnio na skład Sejmu i odpowiedzialność posłów. Podobny skutek pociągnie za sobą ograniczenie praw Sejmu do paru miesięcy w roku. Oczywiście poza sesją nie mogą być stosowane obecne przepisy o nietykalności.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI MAKOWSKI w odpowiedzi na podniesione zarzuty, że rząd nie rozwijał dotychczas programu i nie kieruje rozprawą w Sejmie, ani nie wskazuje co Sejm ma uchwalić, oświadczył, iż o całości dotychczasowych prac i zamierzeń będzie mówić w poniedziałek przez Rady Ministrów.

Na tem obrady przerwano do godz. 4—ej popoł.

Po przerwie w dalszej dyskusji nad zmianami Konstytucji pierwszy zabrał głos królem **ZJEDNOCZENIA NIEMIECKIEGO POS. KRONIG.**

Mówca oświadcza się za upoważnieniem Prezydenta do rozwiązywania Sejmu.

Następny mówca **POS. SCHREIBER (KOŁO ZYD.)** zajmuje co do większości zmian, proponowanych przez Komisję naogół stanowisko analogiczne do stanowiska zajętego przez posła Kroniga.

Po przerwie w dalszym ciągu dyskusji **KS. OKOŃ (CHŁOP. STR. RADYKAL.)** oświadczył, że jest przeciwny wszelkim zmianom Konstytucji, m. in. i prawu Prezydenta do rozwiązywania Sejmu. Ks. Okoń jest jedynym za skróceniem trwania kadencji ciała ustawodawczego do lat trzech.

POSEL TARASZKIEWICZ (BIAŁ. HROMADA) twierdzi, że rząd obecny jest jakby narzędziem kapitału angielsko-amerykańskiego. Z tego względu klub jego nie widzi możliwości porozumienia się z obecnym rządem i wypowiada się przeciwko wszelkim poprawkom, wniesionym do Konstytucji.

Jako ostatni w dyskusji ogólnej przemawiał **POSEL CHOMIŃSKI (KLUB PRACY).** Mówca wskazuje, że zasadniczą rzeczą w sprawie zmian Konstytucji jest sprawa rozwiązalności Sejmu przez Prezydenta oraz dekretowanie w czasie między kadencjami i na mocy specjalnych ustaw. Poseł Chomiński omawiając tę kwestję zauważa, że

uchwalenie powyższych zmian Konstytucji nie czyni ujemny władzy sejmowej, a znakomicie usprawnia maszynę państwową.

W dyskusji nad art. 5—tym projektu, ograniczającym nietykalność poselską, 1—szy przemawiał **POSEL PRUSZYŃSKI,** stojąc na stanowisku, że wszystkie względy przemawiają za tem, aby nietykalność poselską ograniczyć i umożliwić stawianie posłów przed sądem, zwłaszcza w wypadkach obrazy cudzej czci, kiedy poszkodowany w obecnym stanie rzeczy nie może uzyskać zadośćuczynienia.

Odmienne stanowisko w kwestji proponowanych poprawek do art. 21 Konstytucji zajęli posłowie: **WRONA (STR. CHŁOP.), POSEL BALLIN (NIEZALEŻNA PARTJA CHŁOP.)** i **POS. PRISTUPA (KOMUNISTA)** dowodząc, że proponowane zmiany w praktyce mogą uczynić iluzoryczną zasadę nietykalności poselskiej.

Dłuższe przemówienie wygłosił **POSEL DĘB-**

SKI, który w imieniu **PIASTA** zastrzegł się przeciw opinii, jakoby jego stronnictwo głosując za zmianami Konstytucji chciało osłabić ustrój parlamentarny w Polsce. Piast ma na celu naprawę ustroju. Rząd musi mieć możliwość postawienia wniosku o rozwiązaniu parlamentu i odwołania się do opinii kraju. Nie jest to wcale obniżeniem znaczenia Sejmu. Następnie działalność Sejmu musi mieć wyznaczone pewne terminy, różnie nie jest obniżeniem powagi parlamentu usunięcie tej wady w naszym ustroju. Ze po ukończeniu kadencji Sejmu, niemając możliwości załatwienia ważnych spraw, wymagających osobnych ustaw.

Następne posiedzenie Sejmu w poniedziałek o 10—ej rano. Na porządku dziennym dyskusja nad drugą częścią wniosku projektu, o ustawie o pełnomocnictwach i nad zmianami Konstytucji. Głosowanie przewidziane jest około południa.

Królestwo amerykańskiego ekranu w Warszawie

Mary Pickford i Douglas Fairbanks zwiedzają Stolicę

Jutro udają się do Moskwy.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Warszawa 17 lipca.

Dziś rano pociągiem Paryskim przybyli do Warszawy, przejazdem do Moskwy. Douglas Fairbanks i Mary Pickford (para małżeńska), znani artyści filmowi z Hollywood, założyciele i główni kierownicy spółki „United Artists“.

Na dworcu oczekiwali przedstawiciele świata filmowego warszawskiego, operatorzy kinemat., dziennikarze i liczne grono miłośników kina, żadnych ujrzenia swoich ulubieńców. Po ewacji, jaka powitała na dworcu gości, udali się oni do hotelu Bristol.

W ciągu dnia państwo Fairbanks złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, zwiedzali miasto, poczem o godz. 6 wiecz.

byli obecni na konkursach hipicznych w Siekierkach.

Państwo Fairbanks zarabiają przeszło 2 miliony dolarów rocznie i stanowią najpopularniejszą na świecie parę artystów filmowych. Obecnie jadą do Rosji, w celu zawarcia z rządem sowieckim długoletniej umowy na zbyt filmów „United Artists“.

Jutro polskimi linjami kolejowymi pójdzie pierwszy płatny ekspres: pojedą nim p. Mary Pickford i p. Fairbanks wraz ze swym personelem do Stołbców, skąd udadzą się do Rosji.

Oplata za pociąg, składający się z parowozu, brankardu i wagonu salonowego, wynosi około 11 zł. za kilometr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od poniedziałku dnia 12 lipca r. b.

Dla do- Dla do-
rosłych Pat i Patachon rosłych

w 10 akt. komedji p. t. „Andrusy z Prateru“

Dla mło Dla mło-
dzieży Europa mówi o tem... dzieży

12 aktów p. t. Podróż naokoło świata.

PIGI po 3 dniach, zmarszczył po 15 dniach (nawet u osób starych) usuwa krem „Teatra“ Sary Bernhard. Użyty pod puder sprawia, że takowy trzyma się 12 godzin, dając cudną, świeżą karnację. Zadać w lepszych firmach.



WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 17 lipca.

Dziś zebrania giełdowego nie było (w soboty w ciągu lipca i sierpnia nie odbywają się zebrania giełdy)

DOLAR W ŁOŻLI

Banki dewizowe w dniu wczorajszym kupowały efekty po kursie — 9.13.

Prywatnie dolar w żądaniu 9,23

W płaceniu 9,20

Tendencja spokojna. Podaży brak.

500.000 tonn węgla polskiego dla Sowieków.

Umowa z Misją Sowiecką zawarta przez górnośląskie koncerty węglowe

Katowice 17 lipca (Tel. wł.)

W dniu 16 bm. przyjechała do Katowic Misja Handlowa Sowiecka, złożona częścią z Przedstawicieli stałej Misji Handlowej w Warszawie, częścią ze specjalnie w tym celu przybyłych z Moskwy delegatów, celem sfinalizowania rokowań i podpisania umowy.

Umowa obejmuje dostawę 500.000 tonn węgla. W dostawie mają wziąć udział wszystkie koncerty względnie kopalnie górnośląskie z wyjątkiem kopalni ks. Pszczyńskiego oraz wszystkie ważniejsze towarzystwa węglowe Zagłębia Dąbrowskiego. Z objętych umową 500.000 tonn, które mają być dostar-

czone do końca listopada br., ma być wysłanych drogą lądową 225.000 tonn, drogą zaś morską przez Gdańsk 275.000 tonn. Cena wynosi za węgiel wysyłany drogą morską 12 i pół sh. za tonnę loco kopalnia, zaś za węgiel, wysyłany drogą lądową 11 sh. za tonnę. Korzystna stosunkowo cena tłumaczy się ciężkimi warunkami płatności. Należytość bowiem za dostarczony węgiel będzie placowana weksłami państwowymi co miesiąc zgóry za przypadającą na dany miesiąc do wysyłki ilość węgla, przyczem termin płatności tych weksli będzie sięgał aż do 6 miesięcy. Koszty dyskontu weksli ponoszą polscy właściciele kopalni.

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

WARSZAWA, 17 lipca.

Zamknięcie Uniwersytetu Warszawskiego.

UNIwersytet warszawski stoi w obliczu konieczności zamknięcia prac swoich. Senat postanowił wstrzymać zapisy na rok 1926-1927 ze względu na brak środków.

UCZELNI STOŁECZNEJ OBCIĘTO BUDŻET, A W REZULTACIE BUDŻET JUŻ UCHWAŁONY WYKONANO W TRZECIEJ CZĘŚCI ZAŁĘDWIE. PRACE ZAKŁADÓW NAUKOWYCH STANĘŁY. NA PRACE LABORATORYJNE NIEMA PIENIĘDZY. ŚWIATŁO UNIwersytetowi ZOSTAŁO ZAMKNIĘTE, GDYŻ NIE MIAŁ CZEM GO OPLACIĆ.

Kto dał pieniądze.

W kołach sejmowych twierdzą, że p. Stępczyński na założenie dziennika „Głosu Prawdy“ otrzymał od Ministerstwa Spraw Wojskowych 180 tysięcy złotych.

O prezesurę N. I. K. P.

Nominacja prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, po zgonie ś. p. Jana Żarnowskiego, ma być zatwierdzona przez p. Prezydenta po sesji sejmowej.

Wśród nazwisk na kandydatów na to stanowisko wymieniają w kołach rządowych m. in.: b. prezydenta St. Wojciechowskiego, b. premiera Wł. Grabskiego, podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu p. Markowskiego, wreszcie wyższego urzędnika N. I. K. P. p. Rugiewicza i posła Antoniego Anusza.

Porozumienie węglowe.

Przedstawiciele przemysłu węglowego doszli wreszcie do porozumienia z rządem.

Zatarg o podwyżkę cen węgla zakończył się w ten sposób, że przemysłowcy zrezygnowali z 17% na 10% podwyżkę, z tym zastrzeżeniem, że węgiel przydzielany dla kolei i instytucji rządowych będzie obliczany w cenie dotychczasowej.

Reorganizacja władz skarbowych.

Jednym z pierwszych następstw wizyty prof. Kemmerera będzie reorganizacja władz skarbowych. Reorganizację tę przeprowadzić ma (we wszystkich trzech instancjach) specjalna komisja ministerjalna, w skład której wejdą członkowie z misji prof. Kemmerera.

W ślad za tem nastąpi reorganizacja ministerstwa skarbu, przyczem przewidziane są daleko idące redukcje.

Do innej pracy.

Naczelnicy wydziałów ministerjum spraw wewnętrznych, którzy przy ostatniej reorganizacji statutu tegoż ministerjum nie pozostali na swych stanowiskach, otrzymują w dniach najbliższych właściwe posady. Wiadomość, jakoby naczelnicy ci mieli być przeniesieni w stan nieczynny, nie odpowiada prawdzie.

Podatek obrotowy.

Podatek obrotowy na rok 1926 rozłożony zostaje na sześć rat. Zaległości nieściągalne zostaną umorzono, na zasadach list i opinii odnośnych organizacji.

Zasada podatku obrotowego ma podlegać reorganizacji, w ten sposób, że nie będzie różnorodnych skali podatkowych, wszystkie bowiem wprowadzone zostaną do jednego procentu od obrotu.

Zniesienie cła.

Rada Ministrów uchwaliła zniesić cło wywozowe na pszenicę, które wynosiło obecnie 15 złotych od tonny.

7000 górników zatrudniono.

W związku z polepszeniem się eksportu węglowego na Górnym Śląsku oraz wzmożonego wydobycia węgla, kopalnie śląskie przyjęły do pracy w ostatnich dniach siedem tysięcy robotników. Liczba ta w najbliższym czasie powiększy się do dziesięciu tysięcy.

Nie będzie podwyżki ceł.

Kupiectwo opowiedziało się przeciw podwyżce

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Warszawa 17 lipca.

Dzisiejsze posiedzenie komitetu celnego, powołane do wydania opinii odnośnie podwyżki ceł, odbyło się przy udziale przedstawicieli Przemysłu i kupiectwa.

Przedstawiciele przemysłu metalowego, chemicznego i włókienniczego, zapytani o zdanie, oświadczyli się za podniesieniem

ceł. Natomiast reprezentanci przemysłu piekarniczego i kupiectwa opowiedzieli się przeciw. W rezultacie 19 głosami przeciw projekt podwyżki ceł odrzucono.

Zaznaczyć należy, iż nie jest to miarodajnym, choździło tu bowiem jedynie o zasięgnięcie odnośnych opinii przedstawicieli Przemysłu i handlu.

„Lwów“ w stolicy Łotwy.

Tłumy ciekawych przyglądały się statkowi polskiemu

Ryga, 17 7.

Przybył z Helsingforsu polski statek szkolny „Lwów“. Wielki biały trzymasztowy żaglicowiec z powiewającym na nim polskim sztandarem zwraca na siebie powszechną uwagę. W porcie tłumy ludzi przyglądają się statkowi polskiemu. Cała prasa miejscowa zamieszcza obszernie notatki dotyczące historii statku, jego podróży, załogi itd.

Prasa zaznacza przytem, iż dowódca statku komandor Stankiewicz był podczas wielkiej wojny oficerem marynarki rosyjskiej i brał czynny udział w walkach z flotą niemiecką w zatoce Ryskiej. Komandor Stankiewicz tak dobrze zna tę zatokę, że obywatel się zupełnie bez pomocy miejscowych sterników. W Rydze „Lwów“ ma pozostać do dnia 20 lipca.

Powódź w Jugosławii.

Pomoc rządu dla powodzian.

Belgrad 17 lipca.

W tych dniach wydarzyła się koło Ipek wielka katastrofa powodzi, wywołana oberwaniami się chmuży. Podczas niej zginęło 49 osób, 12 zaś jest ciężko rannych i walczą ze śmiercią. W okolicy Soła nad Dunajem wezbrana woda przewała dwie tamy na przestrzeni 25 metrów, zalewając 19 tys. mor-

gów uprawnej roli. W ten sposób cała prowincja Wojewodzina została nawiedzona katastrofalną powodzią.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów uchwalono zredukować wszystkie wydatki państwowe celem znalezienia funduszy koniecznych na kredyty dla ludności dotkniętej powodzią. Między innymi mają być zmniejszone pensje urzędnicze i djeły poselskie od 5 do 50 proc.

Białogród 17 lipca (pał)

Pisma obliczają na blisko 2 miljardy dynarów szkody spowodowane dotychczas przez wylewy w Jugosławii. Na Dunaju wezbrane wody zerwały tamę koło Bogojewa, zalewając tę miejscowość i grożąc zalaniem miastu Nowy Sad.

W celach ogólnie — oszczędnościowych a przede wszystkim w celu uzyskania niezbędnych funduszy na akcję niesienia pomocy ofiarom Powodzi, rząd postanowił w zasadzie zredukować pobory funkcjonariuszy państwowych oraz djeły poselskie. Pobory ministrów mają być zredukowane o 30 proc., djeły posłów o 20 proc., wszystkim zaś urzędnikom państwowym mają być zmniejszone dodatki drożyniane o 3-12 proc.

Białogród 17 lipca.

Okolice Waljewa zalała woda rzeki Kolubary, wyrządzając wielkie szkody. Wiele domów zniósł wartki prąd wody. Ludność w panicznym strachu opuszcza zagrożone miejscowości. Kilka osób znalazło śmierć w nurtach rzeki Jak sygnalizują z Waljewa przybór wody na rzece Kolubarze trwa nadal

Tyfus na Pomorzu.

Pojedyncze dotąd wypadki tyfusu brzuszkiego i innych chorób zakaźnych wśród mieszkańców Grudziądza zamieniły się w ostatnim czasie w groźną epidemję. Przyczyną tego są zabójcze wylewy nieczyszczonej od niepamiętnych lat rzeki Trynki. Najwięcej wypadków tyfusu stwierdzono w Małem Tarpmie, w gminie sąsiadującej z Grudziądem.

CASINO

Dzisiaj powtórzenie wielkiej premjery!
Wspaniały dramat erotyczny p. t.

„Ten, który się zaprzedał“

W rolach głównych: Gen. alny HANS MIEREN-DORF, prześliczna VIVIAN GILSON i BRUNO KASINER,

PONADTO! PONADTO!
Gościnne występy artystyczne.

— I. —

Matla Kareni

znakomita śpiewaczka, łódzianka, która po wielkich sukcesach zdobytych w wielkich rewiach Berlina, Frankfurtu i t. d. przybyła na krótki okres do Łodzi — ośpiewa najnowsze szlagiery we piosenki

— II. —

Ułabieniec łódzkiej publiczności

Władysław Lin,

ośpiewa własne utwory: a) Bigos aktualny, b) Kino bez ekranu, c) Zadrzyście.

— III. —

Fenomenalny duet francuski

Charmell et Browning,

odtańczy: a) Fantazja hiszpańska, b) Komiczny apasz z Powiśla.

Pocz. o godz. 2-iej. Sala went. i chłodzona:
Orkiestra symfoniczna. 2967-

Od godz. 2-4 ceny miejsc na seans kinematogr. 50 gr. i 1 zł.

W duchu prawidłowego parlamentaryzmu.

Jak zmienić Konstytucję.

Łódź, 17 lipca

Sejmowa komisja konstytucyjna przyjęła w trzecim czytaniu projekty dwóch dotychczasowych ustaw. Pierwsza dotyczy zmiany w naszym ustroju państwowym, druga — pełnomocnictw dla rządu.

Nowela konstytucyjna w formie, która jej nadała komisja różni się poważnie od przedłożenia rządowego w tej materji. Rząd, jak wiadomo, domagał się tylko kilku zmian w poszczególnych postanowieniach konstytucji. Zmiany te były wprawdzie bardzo ważne. Dotyczyły one mianowicie: 1). Zobowiązania ciała ustawodawczego, ażeby uchwalały budżet państwa w ciągu 4 miesięcy. W przeciwnym razie sesja zwyczajna miała być zamknięta, a moc prawą otrzymywał rządowy projekt budżetu. 2. Prawa rozwiązania Sejmu i Senatu przez Prezydenta Rzeczypospolitej. 3. Prawa względnego sprzeciwu ze strony Prezydenta przeciwko uchwałom Sejmu i Senatu. Prezydent mógłby zażądać ponownego głosowania nad daną ustawą w ciągu dni 30 i byłby obowiązany ją ogłosić o ileby została ponownie uchwalona większością ustawowej liczby posłów, (223 głosy). Wreszcie 4. rząd domagał się nieograniczonego prawa wydawania dekretów obowiązujących z zakresu kompetencji Sejmu i Senatu. Ten udział we władzy prowadzącej przysługiwałby rządowi z mocy konstytucji w okresach rozwiązania Sejmu i Senatu, w okresach zaś między sesjami — z mocy specjalnego pełnomocnictwa wydanego przez izby na czas do końca roku przyszłego. Dekretem nie można by było tylko zmienić samej konstytucji.

Dekrety z mocą ustaw „mogłyby być wprawdzie kasowane na żądanie Sejmu jednak Prezydent przez swoje „veto“ mógłby zażądać dla uchwały kasującej większości 223 głosów, o co nie zawsze byłoby łatwo. Powtórna sesja sejmowa zwyczajna miała być zredukowana do 4 miesięcy w roku, zwołanie nadzwyczajnej zależałoby głównie od rządu, gdyż według rządowego projektu Prezydent byłby obowiązany zwołać nadzwyczajną sesję w ciągu dni 30 tylko na żądanie znowu kwalifikowanej większości 223 głosy. Stąd przy nawale pracy budżetowej pod czas krótkiej sesji zwyczajnej oraz przy trudności zwołania nadzwyczajnej inaczej jak z inicjatywy rządu, ten ostatni de facto posiadałby obok wykonawczej także władzę prawodawczą prawie nieograniczoną.

Stronictwo Z. L. N. przeciwstawiło projektowi rządowemu zmierzającemu do ulegalizowanej dyktatury gruntowny i obszerny program przekształcenia konstytucji naszego w duchu prawidłowego parlamentaryzmu. Szło przede wszystkim o reformę ordynacji wyborczej, która by pozwoliła na łatwe tworzenie się w Sejmie większości. Z niej wyłaniałby się rząd trwały, ale parlamentarny, nie na pół absolutystyczny. Z pokrewnymi wnioskami wystąpiło również P. S. L. „Piaśt“. Komisja konstytucyjna obrala dro-

gę pośrednią. Uchwalona przez nią nowela obejmuje zakres zmian szerszy niż to byłoby życzeniem rządu, lecz zarazem mniej wyczerpujący niż projekty Z. L. N. i P. S. L. „Piaśt“. Najważniejsze jest jednak w czym różni się uchwała komisji od postulatów rządu.

Ogranicza je ona radykalnie. I tak, co się tyczy zwyczajnej sesji budżetowej to przedłuża jej termin do 5 miesięcy, na co się rząd zgodził. Jednak wbrew woli rządu przyznaje mu (w razie gdyby budżet w tym okresie uchwalony nie został) (tylko prawo stosowania budżetu zeszłorocznego) (i zeszłorocznego kontyngentu rekruta), nie nadaje mu siły prawnej rządowemu projektowi budżetu. To ważna różnica bo budżet zeszłoroczny może być w rok później ciasny i dla rządu kłopotliwy. Niemniej jest ważne, że wbrew projektowi rządowemu sesja nadzwyczajna musi być zwołana na żądanie jednej trzeciej części ustawowej liczby posłów t. j. 148 głosów. Wystarczy w tym celu suma głosów Z.L.N. i P.S.L. Piaśt, które to stronnictwa zajęły najbardziej krytyczne stanowisko wobec zmian konstytucyjnych proponowanych przez rząd. Gdyby był przeszedł wniosek rządowy o 223 głosach trzeba by było dla zwołania sesji nadzwyczajnej sumować głosy także Ch. N., Ch. D. i N.P.R. Mniej doniosłe jest ograniczenie rozwiązalności izb przez Prezydenta tylko do jednego razu „z tego samego powodu“. Znow jednak znaczną wagę praktyczną przedstawia ograniczenie weta prezydenckiego do wypadku różnicy zdań między Senatem i Sejmem,

przyczem większość sejmowa rozstrzygająca została kwalifikowana mniej sztywno: zamiast 223 głosów — trzy piąte głosujących.

A teraz ustawa druga: o pełnomocnictwach. Już w projekcie zmian konstytucji komisja zgodnie z życzeniem rządu przyjęła zasadniczo „prawo dekretowe“. Ustawa o pełnomocnictwach pozwala je stosować także w czasie między sesjami aż do końca października r. przyszłego. Wylicza przedmioty, które dekretami uregulować wolno, a których one dotyczyć nie mogą. Ten zakres jest zarazem dość szeroki i dość dla rządu kłopotliwy, szczególnie o ile chodzi o politykę finansową. Ponieważ rząd szczegółowo go programu swoich zamiarów nie przedstawił przeto komisja trzymała się zasady przeczności. Najgłośniejsze jednak zażalenie przeciw temu ażeby rząd w drodze dekretu nie dokonał jakiego kroku niepożądanego dla większości sejmowej stanowi wyżej wspomniane prawo zwołania Sejmu w każdym czasie na życzenie jednej trzeciej części posłów.

Tak więc komisja, nie zajmując wobec rządu stanowiska nieprzejednanego, postąpiła się zarazem zagwarantować kraj przeciw zamaskowanej dyktaturze. Ponadto przeszły w komisji uchwały dotyczące wykreślenia z konstytucji zasady wyborów proporcjonalnych, ograniczenia wieku posłów wzwyż (24 i 30 lat dla wybierania i wybieralności) oraz ograniczenia szkodliwej nieodpowiedzialności posłów wobec sądów.

Obecnie ma głos plenum sejmowe.

S. Szski.

Panowie komuniści! Tam wasze miejsca Nowa polska republika. Tworzą ją Bolszewicy.

Wychodzący w Zdobunowie tygodnik „Wschód“ podaje dane o tworzeniu polskiej autonomicznej republiki sowieckiej w Związku republik sowieckich. Dowiadujemy się, że w republice sowieckiej jest obecnie 138.200.000 mieszk., w tem około 1.200.000 Polaków. W myśl konstytucji sowieckiej cały ten związek jest podzielony na poszczególne republiki i autonomiczne prowincje, a mianowicie znajduje się tam 8 republik niezależnych, 2 republiki niezależno-naładowe, pozatem 12 republik autonomicznych i 12 prowincji autonomicznych. Obecnie rząd sowiecki przystąpił do tworzenia 3 nowych republik: mongolskiej, żydowskiej i polskiej, przyczem te dwie ostatnie będą tworzone drogą przymusowej kolonizacji i przesiedlenia obywateli danej narodowości.

Do stworzenia polskiej autonomicznej republiki sowieckiej znalazły odpowiedni grunt na Podolu. W 11 okręgach: kamienieckim, płoskirowskim, mohylowskim, lityńskim, winnickim, braclawskim, latyczowskim, bar-

skim, jampolskim i urzyckim znajduje się około 110 polskich kościołów parafjalnych i 85 kaplic. Te okręgi zostały uznane za najodpowiedniejsze do stworzenia autonomicznej polskiej republiki sowieckiej. Podzielono je więc na 91 rejonów polskich, rejonu na rady wiejskie i rozpoczęła się translokacja. Prawosławnych tubylców wywożono do Kijowszczyzny, zaś Polaków tam zamieszkałych zmuszono do przesiedlenia się na ich miejsca na Podole.

W ten sposób ma powstać na wschodniej granicy Polski, bezpośrednio za linią Zbrucza, mocna etnograficznie prowincja polska.

18 lipca

63 dni.

Dzisiaj minęło 63 dni od chwili pozabawienia wolności czterech generałów z ministrem wojny gen. Małczewskim na czele.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej.

Pośmiewisko i hańba kraju.

Podkopany autorytet Sejmu doszczętnie niszczy „dyktator z za paławanu“, który od Sejmu wymaga żołnierskiego posłuszeństwa i w ten sposób czyni z niego śmieszny nakreconą lalkę.

„KURJER WARSZAWSKI pisze:

Istnieje u nas tęsknota za silnym rządem; zaden nie był tak słaby, jak obecny, bo czyż może być bardziej niemyślnie świadectwo słabości, jak lęk przed wyjawieniem swej myśli i woli?

Wręcz niepojętą osobliwością w tych warunkach jest domaganie się od izb ślepego za ufania.

Przedstawiciele narodu nie mają prawa tak dalece ufać, znaczyłoby to bowiem zrzucić z siebie obowiązki, do których zostali powołani i odpowiedzialność, która z tych obowiązków wynika. Żołnierz powinien być karny i posłuszny, gdyż jego rolą jest być siłą narodu, ramieniem, poruszanem wolą tych, którym naród losy kraju powierzył. Ale posłuszny Sejm, posłuszny poseł — jest pośmiewiskiem i hańbą kraju, gdyż powołaniem jego jest baczenie czuwać, rozważnie i sumiennie badać, czy krajowi dzieje się krzywdy i czy i żądać grozi mu niebezpieczeństwo. Stosowanie metod wojskowych do ciał ustawodawczych jest takim samym podkopaniem prawa i porządku, jak wprowadzanie ustroju parlamentarnego — dyskusji i agitacji w armji. Sam pomysł takiego odwracania logicznego porządku świadczy o niestęchanym zamięcie pojęć w naszych sferach, obecnie rządowych i budżet musi jaknajdalej postąpić czujność. Historia nasza notuje wypadki obrad Sejmu pod groźną bagnietów; zawsze chodziło tam o legalizowanie głosami posłów jakiegoś bezprawia — o zwałenie na nich odpowiedzialności za klęskę, która miała nastąpić. Izby dawały się steroryzować, ale historia nie dała; nazwała bezprawie — bezprawiem i umiała wskazać właścicieli winowajców.

Dlaczego odrzucając prawo, wprowadzając absolutyzm — domagać się uprawnień tego kroku? Czy historję można steroryzować i zagłuszyć?

Półurzędowe instytucje w Łodzi.

Nowopowstały warszawski dziennik „GŁOS PRAWDY“ półurzędowy organ marsz. Piłsudskiego, jak twierdzą, wydawany za pieniądze państwowe w korespondencji z Łodzi słusznie porusza jedną z bolączek naszych łódzkich urzędów.

Do przyzwyczajenia z którymi muszą zerwać nasze urzędy należy bardzo może wygodny i przyjemny, zdawna zakorzeniony w województwie łódzkim, zwyczaj indywidualnego rozpoczynania urzędowania przez poszczególnych urzędników. Wyznaczone godziny „od — do“ dla interesantów, stają się tylko symbolem czegoś niedościgniętego. Załatwianie interesantów odbywa się w godzinach różnych, jak któremu referentowi wygodniej, zależnie od tego, o której się przyszło do biura. Ile się ma płoteczek do rozmiesienia po biurze. Tego rodzaju stosunki demoralizują zarówno urzędnika, jak interesanta i obniżają powagę prawa.

Jeszcze jednym udogodnieniem obdarzone jest łódzkie społeczeństwo, z czyjej łaski, trudno dociec?!

Ciągle narzekania na niebywałe trudności przy osobistym załatwianiu spraw w naszych urzędach, w przeciwieństwie do niemiernie łatwego i szybkiego rezultatu starań podjętych przez różne „biura pośrednictwa“ p. Epsteinów, Libermanów, Wojdy i t.d. świadczą, że siła tego „czem skorupka za młodu nasiąknie...“ u pewnych osobników jest tak wielka, iż, w żaden sposób pogodzić jej nie można z uczciwością, sumiennnością i lojalnością

cia w stosunku do interesów państwowych!

Między obywatela a urząd państwowy wciśka się jakaś „pół-urzędowa“ instytucja, bez pomocy której urzędowa — chroma.

Aby przyspieszyć, ha, poprostu załatwić jakąś sprawę, trzeba użyć pośredników i opłacić ich „nieprzewidziane wydatki“. Co to jest. Nierobstwo urzędników, ich nieumiejętność, konieczność korzystania z pomocy znawców prawa, czy coś gorszego?

To musi ulec zmianie.

W tym wypadku wyjątkowo „GŁOS PRAWDY“ jest głosem prawdy.

Rugi w wojsku.

Sprawa rugów w wojsku i translokacji wyższych oficerów jest wciąż aktualną i prasą praworządna gorąco nią się zajmuje. „KURJER POZNANSKI“ pisze:

Zapanowała poprostu orgja usuwania oficerów, których jedynym „błędem“ było to, że się opowiedzieli przy rządzie. Po szeregu przesunięć rzucono się na Toruń, usuwając gen. Hubiszę. Wogóle rozpanoszył się skrajny protekcjonizm ludzi, powiązanych ze sobą konspiracją. Przypuszczamy, że dlatego wołano precz z protekcjonizmem, ażeby zastosować własny, przyznać trzeba, w formie wyrafinowanej udoskonalonej i już nawet odrzucającej osłony.

Teraz znowu przenosi się szkołę podchorążych do Ostrowia łódzkiego, po usunięciu oczywiście oficerów, którzy opowiedzieli się za rządem w maju. Nikt tego inaczej nie rozumie, tylko jako sankcję karną za stanowisko w maju. Zemstę stosuje się już nietylko do poszczególnych ludzi, ale do całych formacji, jak się okazało zresztą również przy rozformowaniu szwadronu przybocznego Prezydenta. Niema co mówić: Nie tylko politycy, ale ludzie zupełnie nie zaangażowani politycznie, jednakże wychowani w poczuciu taktu i przyzwoitości wewnętrznej i zewnętrznej, patrzają, na to wszystko z coraz większym wewnętrznym niesmakiem i odwracają się od tego zbyt już jaskrawego wyrażania instynktów „zwycięskich“. Ludzie są ludźmi, nie od każdego można wymagać, żeby postępowanie jego nacechowane było najwyższą kulturą etyczną i rycerską, która powinna być ideałem każdego człowieka, a już spec

jalnie oficera. Jednak to, co się dzieje, przekracza nawet te granice, które zakreślić mogą najbardziej na rozmaite ludzkie słabości i instynkty wyrozumiały człowiek.

Pozatem, jeżeli już mówimy o moralności, o groszu publicznym itd. itd., opinja że zdumieniem patrzy, jak to nagle rozmaite organizacje porosły w pierze, jak to nagle niekóre rozszerzyły się dzienniki, i nawet niekóre powstają, a planuje się jeszcze więcej. Pan Wojciech Stępczyński, autor licznych paskwili, tworzyć ma wielki organ codzienny. To wszystko kosztuje, i grubo kosztuje. Kto daje na to pieniądze? Na tyle placówek i stanowisk? Skąd są te pieniądze? W epoce śa nacji moralnej i czułości na dokładne liczenie grosza publicznego.

Podarunek złodzieja.

O ciekawej metodzie kupowania sobie opinji w Polsce przez sowiety donosi „DZIEN POLSKI“. Oto zorganizowane w Charkowie „filantropijny“ komitet Pomocy dla „głodnych“ w Małopolsce wschodniej. Zajął się tem rosyjski Czerwony Krzyż.

„Zboże to — pisze „Dzień Polski“ — miało być ceną, za którą mniejszość ukraińska przygotowała się miała do zdrady stanu. Gdy jednak władze polskie zamknęły dowóz tego łaskawego zboża, z którym sęczyła się agitacja komunistyczna do Małopolski i na Wołyń, sowiecki Czerwony Krzyż zwrócił się do polskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o interwencję, by zboże zatrzymane na granicy rozdać chłopom. Z komunikatu sowieckiego widać, że rząd polski przepuścił na interwencję polskiego Czerwonego Krzyża ostatnie 15 wagonów zboża, zaznaczając wszakże, że przesłane wagony będą już ostatnimi.

Doprawdy, trudno uwierzyć, aby podobne zezwolenie rząd wydawał i Czerw. Krzyż w Polsce podejmował się tak osobliwej interwencji. Śród Polaków w sowietach wiadomość ta wywołała jaknajgorsze wrażenie i żal, gdyż znaczna część zboża z tych transportów pochodzi z rekwiizycji u polskich chłopów w sowietach.

Miłosierni bolszewicy! Kradną polskim chłopom zboże u siebie, by je wspaniałomyślnie rozdawać Ukraińcom w Polsce!

„Żydzi tworzą antysemityzm“.

Min. Oświaty A. Sujkowski o Żydach.

Ukazała się niedawno książka p. „Polska Niepodległa“ Autorem jej jest obecny Min. Oświaty prof. A. Sujkowski. Prof. Sujkowski zajmuje się w niej m. in. kwestją mniejszości narodowych, Na str. 29 i nast. znajdujemy dłuższy ustęp poświęcony żydom, a w nim takie zdania:

„...pobyt w Polsce żywiołu obcego rasowo i wyznaniowo, który chce odgrywać rolę jakiegoś współwłaściciela“.

„...Judeo-Polska“, mogąca „stworzyć w Polsce antysemityzm, którego naprawdę dotąd nie było“

„...pełen wpływu żywioł międzynarodowy żydowski okazał się zaciętym wrogiem nowo-powstającego Państwa Polskiego w czasie konferencji w Paryżu w r. 1919“.

„...rozszerzano wiadomości o rzekomych pogromach w Polsce, które się okazały złośliwym kłamstwem, bo lud polski jest

zbyt łagodny, kulturalny, aby urządzać pogromy“.

Dalej czytamy, że ludność żydowska będąc zamożniejsza od ludności polskiej „korzysta ze szkół polskich średnich i wyższych w stopniu nieoczekiwanie wysokim. Stanowiąc 10,9 proc. ogólnego zaludnienia państwa, ludność wyznania mojżeszowego wypełnia w 23 proc. szkoły średnie, a w 26 proc. zakłady wyższe“.

Wreszcie — autor stwierdza, że — żydzi są elementem, wyniszczającym i zubożającym Polskę pod względem gospodarczym, a — „nieprzywiązanie do ziemi czyni żywioł żydowski mało dla Polski pożądanym tak samo, jak odwieczne ich życie miejskie z dziedzicznie nagromadzonem zdemoralizowaniem czyni z ludności żydowskiej żywioł wojskowo nieprzydatny“.

Listy z Ameryki

Ostatnia procesja.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“).

Chicago 27 czerwca 1926
Kongres Eucharystyczny zakończony został wielką uroczystością nabożeństwa przy olbrzymim ołtarzu, wzniesionym w Mundelein — mieście niewielkiej, tuż przy Chicago, które mieści w sobie wspaniałe gmachy szkół, akademji i seminarjów duchownych, położone przepięknie i zabudowane wspaniale. Tam właśnie odbyły się końcowe uroczystości epokowego kongresu, Plan którego de najniższych szczegółów opracowywany był długo i z najwyższym staraniem.

Policja i straż bezpieczeństwa trzymała porządek nad mrowiem ludności, której tłumy dosięgły miliona głów. Obozowano pod niebem, na polach w tysiącach samochodów, aby w dniu uroczystym być wcześniej na miejscu.

Upalny dzień, ogniste słońce wzięło w posiadanie swe zmęczone i wyczerpane już tłumy pielgrzymów i gości ze stron świata wszystkich. Solenne nabożeństwo końcowe celebrował kardynał Hayes z N. Yorku. Następnie rozwinął się olbrzymi pochód, w którym legat papieski niósł ciężką od zła i klejnotów monstrancję, przywiezioną w darze od Papieża Piusa XI. Za nim w długim szeregu szli pułpuści w liczbie apostoelskiej 12—dalej nieprzeliczone szeregi duchowieństwa, organizacji, stowarzyszeń, zakonników zakonnic, itd. Ale tu właśnie zaciemniło się płomienné niebo, błyskawice oslepiające, wraz z piorunami wstrząsać zaczęły powietrzem, grad i ulewa spadać zaczęły potokami na milionowy zastęp wieńnych.

Tłum zaczął ulegać panice, część zgromadzonych poddała się żywiołowej ucieczce, szukając gdzie schronu wobec tłoku i ścisłku grozić zaczęła katastrofa, mimo że niewzruszony pochód duchowieństwa szedł i posuwał się z całym spokojem i powagą, jakby szalejąca burza piorunowa nie miała do niego dostępu. Legat papieski — mimo ciężkiego zadania, z monstrancją w ręku, na czele pochodu — szedł niezachwiany. Nareszcie po całym wybuchu i burzy — uspokoiło się wszystko także nagle, niosąc jednak zamęt, ofiary w uszkodzonych ludziach, chorych, zemdlnych, których ratowano na noszach.

Pod wypogodzonym już niebem pożegnalne kazanie wygłosił kardynał irlandzki O'Donnell, w którym podniósł światową doświadczenie olbrzymiego Kongresu, znaczenie jego nie tylko religijne, ale moralne, które zbraławszy uroczystości wielką rodzinę ludzką nie tylko katolików, ale chrześcijaństwa całego, nawet innowierców, przejętych duchem tolerancji i uznania — kładzie mocny fundament pod zbliżenie i zbratanie całej ludzkości w wielkiej akcji na rzecz ufundowania pokoju powszechnego, do którego wzdycha ludzkość i tęskni od wieków.

Kardynał Mundelein w słowie końcowym gorąco dziękował wszystkim za przybycie za udział całej ludności Chicago w

przyjęciu gości świata całego którzy odnieśli takie wrażenie, jakby byli w mieście katolickim, serdecznie sobie bliskim.

Po uroczystościach ukończonych zaczyna się obecnie odjazd wysokich gości. Le

gat papieski ze swiąt duchownych wyjeżdża do St. Louis, zaproszony tam dla poświęcenia kościoła, dalsze zaproszenie nadeszło z Kalifornji, lecz waha się on z decyzją, czy przyjąć, czy jechać do Rzymu. K. N.

Czeski pułkownik Redel.

Skandal wojskowy w Czechach.

Szef czeskiego sztabu generalnego bolszewickim szpiegiem szpiegował na niekorzyść Polski w czasie wojny z Bolszewikami maszerującym na Warszawę..

Nazwisko generała Gajdy, szefa sztabu generalnego czeskiego nie jest obce polskim czytelnikom. Zrobił on jedną z tych świetnych karier, jaką tysiące ludzi zawdzięcza zawierusze wojennej i niezbadanym losom zawilosciom. Oto kapral wojsk austriackich, w cywilu drogerzysta nazwiskiem Heidl przechodzi razem ze swym oddziałem do Rosjan, aby podczas bolszewickiej rewolucji wypłynąć pod nowym nazwiskiem Gajdy w armji Kołczaka jako oficer, a wkrótce generał, dowodzący dużym oddziałem Czechów.

Wówczas to stykały się z nim niejednokrotnie oddziały polskie, lecz nie na swą korzyść! Gajda był wrogiem Polaków i czynił co mógł, aby im szkodzić.

Wróciwszy do ojczyzny, opromieniony famą sybirskich „sukcesów“ wywindował się szybko na najwyższe wojskowe stanowisko szefa sztabu generalnego w armji czechosłowackiej.

Aż tu nagle, jak grom z jasnego nieba spada wiadomość o urlopie generała Gajdy. z którego ten już nigdy nie ma wrócić... Oto bowiem, jak wiadomo z depesz, wyszły na światło dzienne dokumenty, z których wynika, że szef sztabu generalnego Czechosłowacji był agentem stojącym na usługach obcego mocarstwa, a przez to obce mocarstwo należy rozumieć Sowiety..

Propozycja odejścia na urlop przyszła nań tak niespodziewanie, że Gajda, który drugiego lipca przyszedł do urzędowania i miał przyjąć delegację wojskową jugosłowiańską już nie miał na to czasu. Jedenaście dni trzymano w sferach oficjalnych wiadomości ową w tajemnicy. Jednak duszony ten ogień wybuchnął tem jaśniejszym płomiennem. Wprawdzie oficjalnie nic nie podano, poza komunikatem, że celem wyjaśnienia pewnych zarzutów Gajda otrzymał urlop, ale pisma czeskie i niemieckie podają szczegóły, które czynią z Gajdy czechosłowackiego Redla.

Oto podczas swego pobytu we Francji w Akademji wojskowej w Saint-Cyr w r. 1920 Gajda wszedł w posiadanie dokumentów politycznych i planów wojskowych, odnoszących się do Czechosłowacji, które sprzedał bolszewikom. Również w tym samym krytycznym dla nas r. 1920 oddawał on pewne usługi wojskom bolszewickim,

Ciekawe jest, że już w r. 1924 major rosyjskich legionistów Kratochwil ogłosił książkę p. t. „O naszej rewolucji“, w której wytycza przeciw Gajdzie te same zarzuty o pozostawaniu na służbie bolszewickiej i Gajda nie reagował ani słowem na to.

Z przeszłości generała Gajdy wspominają niektóre pisma, że wedle źródeł rosyjskich miał on sobie przywłaszczyć wspólnie ze swymi legionistami podczas walk na Syberji złoto i platynę, będące własnością rządu rosyjskiego.

Generał Gajda w wywiadzie umieszczonym onegdaj w piśmie „Vecer“ zaprzecza tym informacjom, a co do samej sprawy szpiegostwa twierdzi, że padł ofiarą intryg. Tymczasem „Bohemia“ utrzymuje, że prócz Gajdy cały szereg innych oficerów jest wplątanych w aferę szpiegowską i że ich zwolnienie ze służby jest kwestją niedługo czasu.

„Polityczna korespondencja“ donosi, iż jedno z czechosłowackich ministerstw zwerbowało w Warszawie bolszewickiego agenta prowokatora, który przybył do Praги, złożyć przeciw Gajdzie zmyślone zeznanie.

Rząd wydał oficjalny komunikat, w którym uspokaja ludność, iż wszystkie zarzuty przeciw Gajdzie będą szczegółowo zbadane.

Nie zginęła i nie zginie!

Jeszcze Polska nie zginęła! Próżna radość wasza! Żyje naród i żyć będzie polska Wolność lasza! Próżno kracze nam na zgubę czarny kruk z Berlina! Gdy jest burza i największe drzewo się ugina, Lecz gdy słońko zajaśnieje po burzy, wichrowej, Dumnie znów się prostuje, śmiało czeka nowej. Tak i Polska w chwili owej — gnje ją losu ramie, Lecz że mocna, że wytrwała, nigdy jej nie złamie. Inni morze krwi wylali, wiodąc bratnie boje Myśmy trochę wytoczyli, załatwiając swoje. Próżno kraczą nasze wrogi, głupie ich krakania! Ni nam Lwowa nie oderwą, ani też Poznania. Może Poznań głos zabierać, bo to jego sprawa. Może inne zdanie głosić stolica Warszawa. Minie krewkość i gniew minie, jak u nas w zwyczaju Poznań zgodzi się z Warszawą, ona z nim dla kraju. Myśmy gorsze chwile przeszli — Polska nie zginęła I nie zginie — ją czekają wiekopomną dzieła. Jasna przyszłość jej pisana, żyje duch w narodzie; Żyć będziemy w twórczej pracy i w przykladnej zgodzie. Tylko spokój nam zostawcie. Wiedziecie wy w Berlinie — Jeszcze Polska nie zginęła i nigdy nie zginie!

Listy z Rosji Sowieckiej

Dzisiejsza Moskwa.

(Korespondencja własna „Rozwoju“.)

Moskwa w lipcu

Na ulicach Moskwy panuje nadzwyczajny ruch. Nieprzejrane tłumy przechodniów zalegają chodniki, tramwaje przepelnione, dorożki i samochody pedzą we wszystkie strony. Istny Paryż.

Wystawy sklepowe wprost przeładowane najpiękniejszymi owocami, kawiozem, lososiem, wędzonymi rybami, konserwami, najprzedniejszym winem. Niewielu ludzi ubranych z przepychem, nie wielu również obdatków. W teatrach i na koncertach pełno, w restauracjach gości do późna w nocy, cukierki robią wielkie obroty, w hotelach wszystkie numery zajęte. Słowem, zdawało by się, dobrobyt, rozkwit szczęście...

Tak widzi dzisiejszą Moskwę przeciętny Powierzchnowy obserwator. Ale proszę się tylko przyjrzyć twarzom przechodniów: czoła porane zmarszczkami troski, usta zlekka zaciśnięte, wzrok trwożliwy, śmiechu ani śladu.

Pod pozorami dobrobytu i szczęścia kryje się wielka niepewność jutra. Wbrew zewnętrznym oznakom rozwoju i kipiącego życia Rosja przeżywa ciężki, wprost bez nadzieiny kryzys. Żelazna organizacja trzyma jeszcze w ryzach zarysowujące się fundamenty ustroju. Państwo lata dzury, zatyka szczeliny, zasypuje przepaście, ale widać, że nie może sobie dać rady.

Drożyna święci triumfy. Znośny obiad kosztuje dolara, bilet do teatru jest dla zwykłego śmiertelnika niedostępny, materiał na ubranie pochłania 40 dolarów, robocizna prawie drugie tyle.

Wprawdzie urzędnicy państwowi otrzymują wszystko na kartki, płacąc w stosunku do swych zarobków, ale w ilościach zupełnie niewystarczających. Zwykły śmiertelnik nie może wyżyć z rodziną taniej, niż za 200 dolarów miesięcznie.

N. E. P. zawiadła na całej linii. Handel prywatny istnieje obok upaństwowionego, ale kupcy muszą kompletować swe zakłady metodą łańcuszkową i przez podstawianie swych drogo opłacanych ludzi do ogonków przy składnicach rządowych.

„Koszty handlowe” stanowią przeszło 50 proc. ceny towarów. Produkcja wewnętrzna oczywiście wystarczyć nie może, szczególnie wobec niebywalej wprost żądzy kupowania wśród wygłodniałych wieloletnim brakiem konsumentów. A tymczasem ujemny bilans handlowy wstrząsa kursem czerwonca i zmusza do zupełnego niemal zaniechania importu. Tutaj właśnie kryje się największe nieprzyzwykłe wprost niebezpieczeństwo gospodarze, jakie stanowi apatia wsi. Chłop produkuje tylko o tyle, o ile może dostać za swą wytwórczość to, co mu jest potrzebne. A tymczasem rząd sowiecki zabiera mu produkcję po cenach umiarkowanych, a nie umożliwia jednocześnie zaopatrzenia się w niezbędne towary.

W takich warunkach chłop przestaje się wysilać, wytwarza tylko, ile mu potrzeba, a resztę w ziemi pozostawia ocłogiem.

Różnica cen między płodami rolnymi i innymi towarami stale się powiększa, „nożyce” Trockiego otwierają się coraz szerzej. Wieś umożliwia egzystencję miast i względnie nową wagę życia mieszczańskiego, ale sama wegetuje i zamiera. Ten bierny opór chłopstwa przeciwko jednostronnemu systemowi gospodarczemu jest zjawiskiem naturalnym, tkwiącym głęboko w psychice ludzkiej, a więc daleko bardziej niebezpiecznym, niż wszelkie o-

pór czynny, powstania i kontrrewolucje, które ostatecznie stłumić można kulą i bagnietem. Nad wszelkie przeciwstawienie siły siłę gorsze jest zupełnie rozprężenie, marazm i apatia.

Gdy proces gnilny ogarnia całe państwo, niema dla niego ratunku... Przyspieszone tętno życia i rumieńce, na ulicach Moskwy są stanem gorączkowym ciężko chorego organizmu....

Gapor.

Polskie „czarne diamenty”

Poszukiwanie nowych złóż węgla.

W związku z wiadomościami, jakie się pojawiły w prasie polskiej o odkryciu nowych pokładów węgla kamiennego i soli w woj. Kieleckim, prof. Morozowicz udzielił nam następujących wyjaśnień:

Państwowy Instytut Geologiczny robi poszukiwania w obrębie całego państwa nowych złóż mineralnych, zwracając szczególną uwagę na minerały użyteczne, jak węgiel, sól, rudy kruszczowe itd. Podczas wierceń w Starych Górach Kieleckich, gdzie, jak przypuszczano, może się znajdować węgiel kamienny w Rykoszynie (pow. kielecki) na głębokości 400 metrów istotnie natrafiono na złoża węglowe cekszyńskie i karbońskie, ale narazie bez pokładów węgla kamiennego. Teoretycznie w tych okolicach lub w najbliższym sąsiedztwie możliwe jest znalezienie zarówno węgla jak soli kamiennej oraz soli potasowych, ale to dotychczas jest dopiero teoria, przypuszczeniem, niepopartym narazie żadnymi dowodami rzeczowymi.

Poza Kieleckiem Instytut Geologiczny przeprowadza szereg badań w polskim

zaglebiu węglowym (Krakowskim, Dąbrowskim i Górnośląskim), pól naftowych w Karpatkach oraz pokładów fosforonośnych i granitowych na Wołyniu.

Niezadługo Instytut wysyła ekspedycję na Podkarpacie dla zbadania pokładów soli potasowych zapomocą wag grawitacyjnych.

W odpowiedzi na dalsze nasze pytania p. prof. Morozowicz oświadczył:

Nasze pokłady węgla i ropy są olbrzymie. Przy dzisiejszej produkcji węgla starczy nam co najmniej na 1000 lat, ropy na 2000 lat. Z minerałów energetycznych posiadamy poza tem ogromne ilości torfu i lignitu. Mamy u siebie również wszystkie podstawowe surowce przemysłu chemicznego i metalurgicznego: sole, rudy żelazne, cynkowe i ołowiane, piryt i siarkę. Wprawdzie znane nam dotąd złoża rudy żelaznej są mało procentowe (40 proc.), wskutek czego sprowadzamy żelazo ze Szwecji (56 proc.) dokąd zamian wywozimy węgiel.

Majątek posła Ciszaka.

Biedny poseł robotniczy dorobił się na „sanacji moralnej”.

Jak wiadomo poseł z poznańskiej N. P. R. P. Ciszak zrobił rozłam i utworzył lewicę N.P.R., Teraz organ właściwej N. P. R. poznańska „Prawda” ogłasza następujący list:

Chodzież (Podanin), 12 lipca 1926.

Do

Redakcji dziennika „Prawda”

w Poznaniu!

Proszę o ogłoszenie w „Prawdzie”, co następuje:

Jako wieloletni abonent „Prawdy” i prawowity członek N. P. R. podaję następujący fakt:

Wyczytałem w „Prawdzie”, jakoby grupa Ciszaka otrzymała od masonerji warszawskiej jeden milion złotych na rozbięcie N. P. R. wiadomości tej nie wiażyłem, lecz obecnie wszędzie to głosić będę.

Jako naoczny świadek, widziałem, gdy p. poseł Ciszak pertraktował z obszarnikiem z Podanina, von Kozłowskim, o kupno jego majątku i dał zań 15,000 zł. (piętnaście

tysięcy złotych). Najpóźniej w środę będzie po kupnie. Podaję tę sprawę pod przegier publiczną.

Komentarzy nie potrzeba!

Kończąc załączam wyrazy szacunku

Walenty Kieruj.

Chodzież (Podanin).

NIE DRAŻNIĆ ZWIERZĄT.

TYGRYS ODGRYŻŁ CHŁOPCU RĘKĘ.

Onegdaj w nocy po ukończeniu przedstawienia w cyrku Staniiewskich w Bydgoszczy zaszedł tragiczny wypadek. Chłopak, obsługujący konie Czestaw Suldzia rozdrażnił tygrysa do tego stopnia, że bestja w pewnym momencie wszczerpiwszy się pazurami w jego rękę, wciągnęła ją przez kratę do klatki i odgryzła. Nieszczęśliwego chłopca z trudem uwolniono i wyciągnięto z pod krat. Przez wzięcie go do lecznicy miejskiej, gdzie przeprowadzono natychmiastową operację. Chłopcu grozi utrata ręki.

POLICJA POWSTANCOWI 63 R.

WZNOSI POMNIK HOLDU.

Policja miasta Tczewa, czcąc pamięć zmarłego powstańca 1863 roku Pobożskiego postanowiła wybudować swoim kosztem pomnik na jego grobie.

Listy z Rumunii.

Polityka mniejszości narodowych.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Bukareszt 14 lipca.

Niezwłocznie po otwarciu sesji parlamentarnej rozpoczęły się w rumuńskich kołach politycznych ożywione debaty na temat mniejszości narodowych. Prasa rumuńska poświęca kwestji tej wiele miejsca, omawiając przytem faktykę poszczególnych mniejszości.

Pewne mniejszości narodowe nie okazywały dotychczas w swej polityce zbyt wielkiej aktywności, prowadząc raczej politykę wybitnie bierną. Dotyczy to przede wszystkim mniejszości słowiańskich w Bessarabji oraz mniejszości bułgarskiej. Zgoła inaczej kształtowały się stosunki wśród mniejszości narodowych w Siedmiogrodzie, gdzie od dawna już istniał cały szereg organizacji politycznych i narodowych, które też przy pierwszej okazji czynnie wystąpiły na arenę polityczną. Taktyka, jakiej trzymały się poszczególne mniejszości w Siedmiogrodzie, była najrozmaitsza. Niemcy głosili zasadę lojalności wobec każdego rządu rumuńskiego, co też konsekwentnie przeprowadzali. Wynikiem tej polityki były stałe bloki i kartele ze stronnictwami rządowymi, przynoszące oczywiście Niemcom liczne i częstokroć bardzo poważne korzyści. Zgoła innej taktyki trzymali się Węgrzy Siedmiogrodzcy, zajmujący wobec rządu rumuńskiego stanowisko nieprzejednane, popierając usilnie zagraniczną agitację przeciwrumuńską. Swą walkę z rządem rumuńskim starali się Węgrzy siedmiogrodzcy przenieść nawet na teren między narodowy, czego jaskrawym dowodem były liczne memorjały, składane przez Węgrów w Lidze Narodów i w Watykanie. Dlatego też wielką sensację wywołała na wiosnę wiadomość, iż Węgrzy Siedmiogrodzcy przystąpili do bloku wyborczego z liberałami. Sądzili oni wówczas, iż nowy rząd utworzy Bratianu, i potrafiliby w sprytny sposób zapewnić sobie cały szereg korzyści.

Jednakże wypadki polityczne potoczy-

ły się w zupełnie innym kierunku: liberałowie do rządu nie wstąpili, a gabinet utworzył gen. Averescu. Węgrzy, długo się nie namyślając, zerwali swą umowę z Bratianu i... przystąpili do bloku wyborczego z gen. Averescu. Obecnie trzymają się Węgrzy w zupełności taktyki Niemców, uważając, iż najkorzystniejszą jest dla nich koalicja ze stronnictwem, stojącym w danej chwili u steru państwa. W swej prasie przyznają się Węgrzy do tego otwarcie, twierdząc, iż zawarli umowę ze stronnictwem, zbliżonym do nich swym programem socjalnym. Nie u-

lega żadnej wątpliwości, iż w razie konieczności nie wahałoby się Węgrzy zablokować się i z caranistami, bowiem program stronnictwa włościańskiego byłby dla nich również do przyjęcia.

Faktem jest, iż Węgrzy Siedmiogrodzcy są z obecnej sytuacji najzupełniej zadowoleni. Nie można tego natomiast powiedzieć o nacjonalistach rumuńskich, którzy zarzucają miarodajnym czynnikiem, iż poczynili wobec Węgrów zbyt wielkie ustępstwa.

European.

W Polsce wszystko wolno. Socjalista, komunista - dwa bratanki.

Wspólnie prowadzą agitację bolszewicką.

Niedawni gloryfikatorzy „majowego przewrotu“, entuzjaści o rozwodnionych mózgach, błędne owce ciągnące stale na bolszewicką trawkę, opętani nieustanną myślą o krwawych przewrotach, przelewaniu krwi bratniej, nie tylko na terenie sejmowym zawarły ścisły sojusz. Występują oni obecnie nawet w akcji przedwyborczej w zupełnej zgodzie, czego dowodem choćby jest ostatni wiec w Krasnobrodzie, pow. zamojskiego, urządzony przez trzech warcholów: Dziducha ze Stronnictwa Chłopskiego (komunistyczne) Chruckiego z U. N. D. O. i Sediaka z PPS.

Komunopepesowskie trójca zgodnym chórem napiętnowała niepowodzenie przewrotu warszawskiego, występując zajadłe przeciw rządowi, któremu „Strzelec“ niedawno pomagał w ujęciu władz, administracji państwowej, armji i policji. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w przemówieniach zadowolonych posłów przebiegała się tendencja podburzenia tłumów do energicznych wystąpień antypaństwowych i przeciw „burżuazyjnemu rządowi“, po którym „nie dobrego spodziewać się nie można“.

W końcowych wywodach, komwojazer bolszewicki Dziduch, ubolewał nad tem, że jeszcze nie doszło w Polsce do tego, by na gmachach państwowych widniały czerwone sztandary. Rozwodząc się szeroko o swym pobycie w Moskwie zaznaczył, że widział „nawet na domach znanych burżujów czerwone chorągwie“. Ażebym jednak i u nas doszło

do tego, zdaniem nieuka — suwerena, ludność dążyć winna do utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego, który zapewniając przewagę nad czynnikami narodowymi na korzyść międzynarodówki da pełnię swobody. W tym samym mniej-więcej duchu przemawiali raz po raz wiecowi towarzysze Dżiducha, wiec przeciągałby się do nieskończoności, gdyby nie słuchacze, którzy oburzeni niestworzonymi, bajkami, zmyślaniami przez agitatorów, niezadowoleni swe okazali przez gremjalne opuszczenie zebrania, — donosi „Głos Lubelski“.

RZECZY CIEKAWE.

Rada Florencji wytoczyła w r. 1498 proces dzwonnowi w San Marco, którym ostrzeżono Savonarolę przed napadem wrogów. Dzwon zbito kijami i skazano na 11-letnią banicję.

...Teatr w Meiningen posiada, chyba jedyny w świecie, ślepego aktora, grającego wielkie role bohaterkie. Jest nim Józef Weilenbenck. Ślepotę nie przeszkadza mu w kreowaniu takich ról, jak Argana w „Chorym z urojenia“ Moljera, lub Shylocka w „Kupcu weneckim“ Szekspira.

...Gwiazdki na lokomotywach amerykańskich zużywają w ciągu roku ilość pary, odpowiadającą 2.434.026, tonom węgla.

MARK TWAIN.

Człowiek.

Człowiek nie może spać na wolnym powietrzu, zaziębi się bowiem śmiertelnie lub nabawi się reumatyzmu. Nie może nosić trzy mać dłużej niż minutę pod wodą, bo utonie. Jest, z przeproszeniem najniebezpieczniejszą kreaturą ze wszystkich istot zamieszkujących ziemię.

Musi być pielęgnowany, złożony i otulony w powijaki, żeby wogóle móc żyć. Jest pod każdym względem tworem kruchym, istnem Muzeum Brytyjskiem różnych braków.

Zwierzęta niższego gatunku, ząbkują, zdaje się, bez bólu. Zęby człowieka wyrzynają się po długich miesiącach okrutnej męki i to w okresie czasu, w którym człowiek najmniej może znieść tę mękę. Skoro zaś już posiada te zęby, trzeba mu je znów wyrwać. Drugi garnitur trwa przez jakiś czas, ale garnitur którego może być pewien, otrzyma czło-

wiek dopiero wtedy, gdy mu go zrobi dentysta.

Człowiek zaczyna chorować w wieku dziecięcym i żyje z tych chorób do śmierci. Miewa świnkę, szkarlatynę, koklusz, katar, zapalenie migdałów i dyfteryt, jako zupełnie naturalne objawy.

Później, w dalszym ciągu istnienia, życie jego na każdym zakręcie zagrożone jest katarą, kaszlem, astmą, zapaleniem oskrzeli krupem, suchotami, żółtą febrą, influenżą, karbunkułami, zapaleniem płuc, rozmiękczeniem mózgu i tysiącem chorób tego czy innego rodzaju.

Jest siedliskiem zaraźliwej zgnilizny, przygotowanym dla ochrony i żywienia mikroobów. Przypatrz się niektórym szczegółom tego ustroju.

Poco ma ślepa kiszka, która nie posiada żadnej wartości? Jedynym jej zadaniem jest leżeć i czekać na zblakana pestkę winogronową i potem sprawić ból.

Do czego służy broda człowieka? Jest

tylko ciężarem. Wszystkie narody tępią ją brzytwą. Ale przyroda zaopatruje tego człowieka w brodę, zamiast to uwłosienie przemieścić mu na głowę.

Człowiek pragnie zachować włosy na głowie. Są czarującą ozdobą, najlepszą ochroną przeciw zmianom atmosferycznym i człowiek ceni to wyżej od szmaragdów i rubinów. Toteż przyroda pozwala przez pewien czas na ich porost, ale one porastać nie chcą.

Człowiek nie jest nawet ładny, a co się tyczy stylu — spojrzysz na tygrysa bengalskiego, na ten ideal wdzięku, cielesnej doskonałości i majestatu.

Pomyśl o lwie, o tygrysie, o lamparcie — a potem pomyśl o człowieku, o tym nędznym tworze! O tem zwierzęciu w peruce, z okiem szklanym z tubą przy uchu, z zębami porcelanowymi, z drewnianą nogą ze srebrną rurką w krani — marną kreaturą od czubka do pięt...

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Na ciernistym gościńcu sławy.

Tragiczna gejsza z herbaciarni japońskiej.

ZYCIE EGZOTYCZNEJ MALARKI JONEKO — JAMAGAKI.

Na niedawno urządzonej wystawie w Paryżu zwracały ogólną uwagę publiczności obrazy egzotycznej malarki, Japonki Joneko-Jamagaki.

Dzieła japońskiej artystki, pełne nastroju, utrzymane w doskonałym kolorystyce, przedstawiały sceny japońskiej herbaciarni. Z niewielkich tych obrazków wiała jakaś przedziwna melancholja, tak że każdy, kto je raz ujrzał odczuwał odrazu nie fałszowane piękno tej twórczości.

Być może, iż prawdę artystyczną tych obrazków potęgował fakt, iż artystka, która je stworzyła — była kiedyś najprawdziwszą gejszą.

Dziwne losy życia Japonki Joneko-Jamagaki, która w swej ojczyźnie cieszy się wielkim uznaniem, jako malarka mogłaby dostarczyć tematu do fantastycznej powieści: życie bowiem wiodła ją z ubogiej chaty chłopskiej, po przez herbaciarnie w Tokio i małe pracownie malarskie, aż do sławy, która obecnie przedostała się już i do Europy.

Joneko-Jamagaki jest osobliwością, przede wszystkim przez to, że maluje... bez rąk. Malarka nie urodziła się kaleką, lecz pozbawiona została rąk wśród tragicznych okoliczności.

Przed 24 lata ujrzała Joneko światło dzienne w nędznej chacie wiejskiej.

Rodzice jej posiadali jeszcze 6 dzieci, więc bieda skłoniła ich, że sprzedali małą i ładną Jonekę, gdy dobiegła 15-go roku życia, do pewnej herbaciarni w Tokio.

W nowym środowisku, Joneko, zdobywała sobie bardzo prędko ogólną sympatię. Przepowiadano jej niezwykłą karierę. Gdy otrzymała pierwszy urlop pojechała do domu uszczęśliwiona, iż może rodzinnie zawieść trochę grosza, młodemu zaś rodzeństwu bakocie. Niestety spotyka ją w domu rodzicielskim wielkie nieszczęście. Ojciec jej ulega atakowi szaleńczego, myśliwskim nożem zabija troje młodszych dzieci, a ją, gdy staje w obronie rodzeństwa — kaleczy tak straszliwie, że w kilka dni potem musimy amputować obydwie jej ręce. Mała gejsza przepędza długie miesiące w szpitalu, w stanie tak ciężkim, że lekarze tracą już prawie zupełnie nadzieję uratowania, jej życia. Wreszcie powraca do zdrowia.

Z herbaciarni zostaje wydalona: na cóż komu potrzebna jest gejsza bez rąk? Przed małą kaleką przyszłość zarysowuje się w najczarniejszych kolorach. Jest bliska targnięcia się na życie.

Zaopiekował się nią wówczas stary, zamożny japończyk, częsty gość herbaciarni, w której zdrowa i radosna Joneka, porywając oczy wszystkich jak kwiat ponętny, pracowała przed swoim kalcetwem.

Japończyk był znanym w Tokio mecenasem sztuki, częstym gościem w pracowniach malarskich, niejednego też artystę wyprowadził na ludzi.

Mała Gejsza obcując często z tym światem

artystycznym okazuje niezwykle zainteresowanie do malarstwa. U siebie, gdy nikt nie widzi, próbuje pierwszych swych sił, trzymając pędzel w zębach! Na gorącym uczynku przyłapuje ją któregoś dnia jej opiekun i zachwycony jej pomysłem — zaczyna ją kształcić w tym kierunku.

Pierwsze próby przekonały nauczycieli, że uczenica ich obdarzona jest niezwykłymi zdolnościami.

Nauka postępuje szybko naprzód. Już po roku pierwszy obraz malarki bez rąk, zwraca na siebie uwagę kół artystycznych. Obraz zostaje zakupiony — a gdy młodziutka malarka urządza pierwszą swą wystawę w Tokio, krytyka nie szczędi jej pochwał.

Dziś Joneko uznana jest za jedną z najzdolniejszych malarek w Japonii! Prace jej zdobyły sobie również uznanie krytyki francuskiej. Na przyszły rok młoda malarka wybiera się do stolicy nad Sekwanę aby tam studjować sztukę europejską.

Historja czerwonego samochodu.

Auto, w którym zamordowano arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonkę w Serajewie.

Zamożny bośniak, niejaki Ragibkavara, jest w kłopotcie. Nie może w żaden sposób sprzedać samochodu, który ma prócz zwykłej, także historyczną wartość.

W roku 1914 namiestnik Bośni i Hercegowiny, generał Poiterek, oddał do dyspozycji arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki wspaniały samochód, malowany na czerwono, sześć-osobowy. W tym to samochodzie został zamordowany austriacki następca tronu z żoną, w Serajewie. Po dokonaniu zamachu tragiczne auto umieszczono w garażu, nakryto płótnem, aby je potem przewieźć do Wiednia, do jednego z muzeów.

Tymczasem jednak nastąpiła wojna i czerwony samochód, przykryty warstwą kurzu, przez 4 i pół roku spoczywał w garażu. Kiedy Bośnia i Hercegowina dostały się po wojnie Jugosławii, samochód został wydobyty, dokonano w nim różnych naprawek i po szeregu przejeżdżał się wreszcie doktorowi Siskicowi, namiestnikowi Bośni. Wkrótce jednak sprostowano, że pomimo, iż pozornie wszystkie części mechaniczne były w porządku, samochód co chwila, z przyczyn niewytłumaczonych, odma-

wiał służby. Wtedy dr. Siskic sprzedał go pewnemu bogatemu wieśniakowi.

Ale i ten przekonał się wkrótce, że samochód miewa często tajemnicze kaprysy i postanowił go sprzedać.

W nocy z 15 na 16 lutego br. właściciel czerwonego samochodu jechał nim z Mostaru do Serajewa. Po drodze samochód bez żadnej widocznej przyczyny zaczął zwalniać biegu. Zatrzymano go i zrewidowano motor. Wszystko było w porządku. Ale o puszczeniu go w ruch nie było mowy. Właściciel usiadł przy kierownicy, a do samochodu przyprężono dwa konie. Po kilku minutach motor zaczął iść, wystraszając konie i... szofera. Konie się spłoszyły, samochód wywrócił się, a kierownica zmiądzyla piersi nieszczęśliwemu właścicielowi czerwonego samochodu, zabijając go na miejscu. Samochód naprawiono. Odtąd przechodził z rąk do rąk, a ostatnio kupił go p. Ragibkavara, dla komunikacji turystycznej między dwoma miastami. Ale nikt nie chciał wsiąść do tragicznego samochodu, a wieśniacy żegnają się na jego widok. I nikt nie chce go kupić.

Tajemnica statku marsylskiego.

Upieczenie 16 Arabów.

W Marsylii zapadł wyrok w niezwyklej sprawie okrętu „Sidi Ferrucha”, skazujący winnych na długoterminowe więzienie.

Kilka miesięcy temu, gdy okręt ten zawinął z Algieru do Marsylii, znaleziono w żelaznej ubikacji, służącej do izolowania kotłów, 16-tu Arabów formalnie upieczonych, gdyż temperatura w tem żelaznym pudle dochodziła podczas ruchu maszyn do 180 st. Celsjusza.

Okazało się, że byli to pasażerowie „na ga-

pe”, od których spółka maszynistów pobrała po 20 franków i ulokowała ich celowo w tem „krematorium” aby pasażerowie w Marsylii nie mogli się wygadać.

Trzeba było trafiać robot remontowych, gdyż za zwyczaj do pudła izolacyjnego nikt nie zagląda i upieczeni Arabowie mogliby byli jeszcze całe lata podróżować między Algierem i Marsylią i z powrotem.

—oO—

GOMBATY.

TRAD.

Na zamku baronostwa M. w pobliżu Helsingforsu odbywa się luźna uroczystość zareczyn je dynej córki baronostwa, panny Esmee z porucznikiem jednym z najarystokratyczniejszych pułków gwardji. Salony zamku przepięknie piękni tualietami pań, których urok podkreślała czerń fraków i barwność mundurów wojskowych.

Na progu, dzielącym hall od salonów, stała para narzeczonych, witająca przybywających gości. Piękna i dobrana zaiste była to para!

Ona wysmukła i strojna w swej białej sukni, odsłaniającej piękną karnację ramion i szyi, na której wznosiła się subtelna główka o ślicznych, błękitnych, jak zatoki fińskie, oczach. Świeże do rozciętej wiśni podobne usta, uśmiechały się uśmiechem pełnym szczęścia i zaufania do narzeczonego...

On piękny, strojny w swym krasnym gwardyjskim mundurze, patrzył na nią rozkochanym wzrokiem, którego każde spojrzenie było przeciążone bezgranicznym szczęściem i wiarą w szczęśliwą przyszłość u boku wybranej...

Zaiste, wszystko się tym dwojga uśmiechało:

młodość, uroda, bogactwo i urodzenie zdawały sobie podać rękę, by ich przyszłe życie opróżnić samymi radościami.

Bal był w całej pełni. Do baronówny Esmee podszedł młody, lecz znany lekarz helsingforski, p. Eryk Oeskierna i poprosił do tańca. Za ledwie jednak baronówna i tancerz przetańczyli kilka turów walca, gdy twarz doktora Oe., który bawił rozmową swą tancerkę z wesołym uśmiechem na ustach, stała się naraz poważną i zafrasowaną; a w jego rozumnych, głęboko osadzonych oczach przemknął cień zdziwienia i jakby przerażenia.

Po odprowadzeniu baronówny na miejsce, dr. Oeskierna udał się do gabinetu barona, gdzie za stołem karciowym pan domu w towarzystwie jeszcze innych trzech panów grał w bridge'a. Właśnie w momencie, gdy Oeskierna wszedł do gabinetu, baron wstał od stolika i skierował się w stronę salonu. Oeskierna podszedł do niego i poprosił go na chwilę rozmowy na uboczu. Zdziwiony gospodarz uprzejmym gestem wskazał doktorowi stojące w rogu gabinetu fotele i sam, usiadłszy w jednym z nich, spytał go wesoło:

— Cóż, za zafrasowana mina, kochany doktorze? Wygląda pan, jakby się pan znajdował nie na balu, a na konsylium lekarskim.

— Właśnie w sprawie konsylium chciałem s

panem rozmawiać, p. baronie, a mianowicie chodzi o córkę pana, którą chciałbym jutro zbadać.

— Moją córkę? Dlaczego? Przecież jest zdrowa i nic jej, o ile wiem, nie dolega.

— Panie baronie — odrzekł poważnie doktor — mówimy między mężczyznami, chcę być szczerym... Zauważyłem u panny Esmee pewien niepokojący objaw, który chciałbym zbadać.

— Cóż to takiego? — z niepokojem wykrzyknął baron.

— Panie baronie, proszę się o nic nie pytać, może to z mojej strony jest tylko — da Bóg — niesłuszny niepokój doktora, przyzwyczajonego szukać wszędzie choroby. Jutro dam odpowiedź. Proszę tylko uprzedzić baronowę i pannę Esmee, że jutro przed południem przyjdę ją zbadać.

W następnym dniu doktor Oeskierna odbył oględziny lekarskie baronówny M.

Przypuszczenia jego okazały się, niestety, słuszne. Na ślicznym, białym ramieniu baronówny wprawne oko doktora dojrzało podczas tańca małą plamkę, charakterystyczną dla strasznej choroby — trądu.

Baronówna była trędowata!

Upłynęło kilka lat.

Na Madagaskarze, w rejonie oddzielenym

SWIAT KOBIEC.

Ja się boję utyc! Jak przeprowadzić zeszcuplenie.

W dzisiejszych czasach, gdy nienaganna, smukła linja jest jednym z głównych warunków piękności, nadmierne nagromadzenie tłuszczu na niektórych częściach ciała jest bardzo niepożądanym zjawiskiem. Nowoczesna kobieta stara się pozbyć tego nabytku przez gimnastykę i masaż, co jest zapewne drogą najbardziej wskazaną.

Jednakowoż o ile chodzi o ściśle lokalne stłuszczenia, to powyżej podane sposoby zazwyczaj zawodzą, a już najmniej skuteczne bywają silnie reklamowane medycydy do użytku wewnętrznego.

Najbardziej wskazanym i najszybciej prowadzącym do celu jest tu zabieg chirurgiczny, to jest operatywne usunięcie nadmiernego pokładu tłuszczu.

U kobiet takie szpecące postać nadmierne nagromadzenie tłuszczu spotyka się często na dolnej części brzucha. Operacja ta jest stosunkowo łatwa pod względem technicznym, a także ze względów kosmetycznych nie przedstawia wielkiego ryzyka. Wycina się w tym wypadku w poprzecznym kierunku tłuszcz wraz ze zwisającą skórą, a blizna stąd powstała nie jest szpecąca.

Bardziej skomplikowana jest operacja zbyt rozrosłych a obwisłych piersi. Po pierwsze nie wystarcza tu usunięcie nadmiernego tłuszczu, lecz chodzi także o odpowiednie sformowanie piersi, po drugie trzeba uważać, aby nie uszkodzić bro-

dawki i wewnętrznych naczyń, a wreszcie trzeba uważać, aby blizna nie była widoczna przy dekoltowanej sukni. Ten sam wzgląd, lecz jeszcze w znacznie większym stopniu czyni dość ryzykowną operację tłuszczu na gorsie lub karku. Bo na tych miejscach działa szpecąca blizna, a nadto trzeba zbierać tłuszcz warstwami, co jest trudne i może doprowadzić do nierówności skóry.

Tak samo nie jest wskazane zbieranie tłuszczu na rękach lub nogach.

czu na rękach lub nogach.

Natomiast z dobrym skutkiem może być przeprowadzona operacja niepożądanych zwalów tłuszczu na biodrach, którą się przeprowadza podobnie jak przy usuwaniu tłuszczu z brzucha przez nacięcie klina, co nie jest ani trudne, ani niebezpieczne.

Na ogół można zatem powiedzieć, że pozbywanie się drogą operacyjną lokalnych pokładów tłuszczu jest wskazane tylko na częściach tułowiu, na kończynach zaś i miejscach widocznych tylko w pewnych konieczności usunięcia domagających się szpecących zgrubień.

Opalać się czy nie opalać?

Kto i jak ma to robić.

Minęły czasy „płatków białej lilji”. Ideałem cery — przynajmniej w porze letniej — stały się podzwrotnikowe piękności i nasze opalone rusałki niewasty z politowaniem patrzą na bladolicie mieszkarki Łodzi.

Nie obawiajcie się, że... kobiety zmadrzały. Ze to troska rozsądna o zdrowie i posłuch dla nudnych przepisów higienicznych każe im gorliwie i wytrwale zażywać kąpiele słoneczne i powietrznych — opalać się, za wszelką cenę opalać na bronzowo, na miedziano...

Nie, świat niewieści się nie zmienił. Opalać się to nakaz mody!

Specjalistka w dziedzinie chorób skórnych i kosmetyki, tak się na tę sprawę zapastruje.

Z punktu widzenia higieny i lecznictwa kąpiele słoneczne i powietrzne mają dziś szerokie zastosowanie. Specjalnie zaś w niedomaganiach cery działają zbawiennie. Co się tyczy zdrowych organizmów, kąpiele słoneczne i powietrzne mają znaczenie hartujące. Nie należy jednak stosować ich bezwzględnie i zaczynać dopiero po zbadaniu przez lekarza. Są organizmy, na które słońce źle działa, wywołuje na skórze bąble i zaczerwienienia, powoduje bóle głowy. Dlatego opalanie się trzeba stosować indywidualnie i stopniowo, zaczynając nawet od 5-ciu minut.

— Ale z punktu widzenia estetycznego stanowczo protestowałabym przeciw opalaniu się nie których twarzy. Są twarze, którym z ciemną cerą jest bardzo brzydko — skóry, które opalają się na nieładny kolor.

— Naogół opalać się powinny brunetki z niebieskimi oczyma i szatyunki. Natomiast blondynkom rzadko bywa do twarzy z opalenizną.

— Podczas opalania się wskazane jest smarowanie skóry kremami i tłuszczami. Raz dlatego, że słońce wysusza nadmierne skórę, po drugie zaś, tłuszcz rozszczepia promienie słoneczne i skóra opala się bez plam. Najlepsze w tym celu są olejki różany i rezedowy, krem, lanolina, mityna. Przed wesełną stanowczo ostrzegam!

Jak kosmetyka usuwa błędy urody? Misterne operacje.

Powszechnie już dziś znaną rzeczą jest, że można na drodze operacyjnej, a także i przez umiejętny masaż poprawić nos niekształtny z natury, lub zniekształcony wskutek jakiegoś wypadku.

Droga operacyjna nie zawsze prowadzi do celu, dlatego wskazana jest tylko w wypadkach nie zwykłej szpetoty tego organu powonienia. Masaż natomiast mniej niebezpieczny, z drugiej strony jednak nie może radykalnie wpłynąć na zmianę formy nosa, może tylko do pewnego stopnia usunąć obrzęki, zgrubienia i t.p.

W każdym razie choć zabiegi kosmetyczno-lekarskie około naprawy nosa są dość ryzykowne, są one bardziej praktyczne i budzą większe zainteresowanie ogółu, aniżeli inne, mniej niebezpieczne a lepsze rezultaty przynoszące, to jest poprawienie brzydkich ust.

Być może, że kwestja ta dlatego usuwa się bardziej w cień, że stosunkowo mniej jest rażąco brzydkich ust, aniżeli brzydkich nosów. Niemniej dobrze jest wiedzieć, że nowoczesne instytuty dla medycznej kosmetyki przeprowadzają takie operacje prawie z pomyślnym wynikiem.

Usta, a raczej wargi są już z tego powodu wdzięczniejszym obiektem operacyjnym, że forma ich jest nieskomplikowana, a przytem blizna po operacji jest na ustach niemal niewidoczna.

Najbardziej rażącym błędem piękności ust jest przecięta górna warga. Wypadek ten nie zdarza się zbyt często, nie jest znów zbyt rzadkością. Operacja polegająca na zeszcupieniu wargi powinna być dokonana w wieku dziecięcym, a zastośowanie jej wczesne sprawia, że warga staje się zupełnie normalną.

Ponieważ te operacje stosuje się od lat z górą 25-ciu, dlatego dziś niemal nie spotyka się osób z tym błędem urody.

Częściejsze są chorobliwe zgrubienia wargi, lub też warga podwójna. Jeśli występuje to jako proces zapalny, to można stosować leczenie terapeutyczne, w wypadkach organicznego błędu albo w chronicznym zgrubieniu także najpewniejsza jest droga operacyjna, polegająca na usunięciu nadmiernych zgrubień przez ich wycięcie, przez co wargi stają się węższe.

Można nadto nie tylko w tych anormalnych wypadkach, ale w razie jeśli usta za szerokie, uzyskać ich zmniejszenie przez zeszcupienie kącików ust.

Wszystkie te korektury warg są zabiegami dość łatwymi do przeprowadzenia, które się wykonuje przy znieczuleniu miejscowym. Prócz nabrzmienia trwającego przez kilka dni, nie pociągają one zazwyczaj żadnych złych skutków.

przez władze francuskie dla trędowatych, powstała nowa, piękna osada. Osada ta została wybudowana i ufundowana przez baronównę Esmee M.

Po kilku bowiem latach podróży po wszystkich stolicach i większych miastach Europy, celem zasięgnięcia porad u sław lekarzy, po latach na przemian pełnych nadziei i gorzkiej rozpaczki baronówna Esmee, przekonawszy się, że choroba jej jest nieuleczalna, postanowiła poświęcić życie swojemu niesieniu pomocy i łagodzeniu losu podobnym jej parjasom — trędowatym. W tym celu poświęciła swój ogromny posag na ufundowanie wspaniałej osady trędowatych na Madagaskarze.

Straszna choroba nie dotknęła pięknych rysów jej twarzy, które jedynie pod wpływem cierpienia nabrały wyrazistości rzeźby. Śliczne, błękitne oczy, które dawniej taką ufnością do życia i radością się śmiały, przesłoniła zasłona zadumy i smutku, która tylko zniknęła wówczas, gdy baronówna stykała się z nieszczęsnymi dziećmi trędowatych. Wówczas wyraz smutku zastępował wyraz bezgranicznej dobroci i tkiwości. Trędowaci nazywali ją „szarym aniołem”, ponieważ nosiła zawsze szarą suknię—habit.

Narzeczonego swego nigdy nie chciała widzieć od chwili, gdy się dowiedziała o swojej chorobie. Osada została ogrodzona wysoką palisadą, poza którą nigdy się baronówna nie wydalała.

Wkrótce po wybudowaniu osady zjawiał się w pobliżu miasteczku młody, bogaty cudzoziemiec, który zakupił wznoszący się na krańcu miasteczka na pół zniszczony pałacyk, dawno nieza mieszkały, odrestaurował go i tam osiadł. Cudzoziemcem tym był b. narzeczonego baronówny Esmee.

Przeżył w swej nowej siedzibie kilka lat. Nigdy mu się jednak nie udało zobaczyć swej dawnej narzeczonej, mimo, że w licznych listach ją o to prosił. Gdy wybuchła wielka wojna wstąpił na ochotnika do francuskiej legji cudzoziemskiej i w jej szeregach znalazł śmierć w bitwie nad Marną.

Koleżdy jego opowiadali, że nigdy uśmiech nie zawiłał na jego twarzy, a śmierci szukał jakby rozmyślnie. Ostatnią jego wolą było zostać pochowanym na Madagaskarze.

Wola ta została spełniona i dziś widzieć można w niedalekiej odległości od osady trędowatych baronównę M. wznoszący się wśród grupy cyprysów samotny grobowiec.

Na grobowiec ten przychodzi codziennie szara postać kobieca i po krótkiej modlitwie składa na płycie pęk białych róż.

Spodenki kobiece.

RÓZNICA MIĘDZY MĘCZYZNĄ A KOBIECĄ ZNIKA.

Męskie kamizelki, smokingi i coraz krócej strzyżone włosy, gładko przyczesane (ondulacja jest niemożliwa) należą do kwestji przedawnionych o których się już nawet nie mówi. Jednakże dotychczas, kobiety o najbardziej chłopięcej fryzurze i najbardziej męskim smokingu, dla odróżnienia od swoich mężów i braci, nosiły spodniczki. Obecnie owa kwestja odróżnienia będzie następcza pewne trudności, bo od niedawna modne są... spodnie (dla kobiet rzecz prosta). — Dotychczas lansowano je tylko na pokazach mód ale nie widać ich było na ulicy. Pierwsze, ukazały się w tym stroju odważne Angielki, w ślad za nimi poszły Paryżanki i... spodnie zostały uznane jako strój kobiecy.

Na przedpołudnie kostjum tailleur składa się z kolorowej jedwabnej kamizelki w jaskrawe pasy lub kwiaty, ciemnego smokinga z wełny lub aksamitu i flanelowych białych lub beige zaprasowanych spodni z mankietem u dołu. Białe zamknięte buciki, inkrustowane krokodylą, albo lakierowaną skórą, na dość wysokim, angielskim obcasie — niski obcas modny przeszłego roku wyszedł zupełnie z użycia — i fantazyjny beret, ozdoby jedynie wąską wstążeczką i „gros—grain”, okolony maleńkim rondkiem. Rękawiczki bez zapięcia z odwiniętym mankietem i w butonierze smokinga duży sztuczny kwiat.

Sukienki strojne mają wygląd bardziej kobiecy, zamiast spodni, ograniczają się bowiem spodenkami. Jasna z „mousseline de soie” sukienka jest krótsza od noszonej dotychczas, nie dochodzi bowiem kolan i ma rozcięcie z obu boków. Z pod sukienki widoczne są z tegoż materiału spodenki w tym samym, lub harmonizującym z suknią kolorze, zapięte pod kolanem na klamery ze strasów. Jedwabne pończoszki i bardzo ozdobne pantofelki na wysokim obcasie.

KRONIKA

Niedziela, 18 lipca — Szymona

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Nasza Zosia”.
Teatr Letni w parku Staszica „Hallo! Łodzianki!”
Teatr Popularny „Małżeństwo na próbę”.
Casino „Ten, który się zaprzędał”.
Reduta
Luna „Ludzie bez ojczyzny”.
Grand—Kino „Gdy miłość kończy się”.
Kino Prac. Państw. „Świat kulis i zmysłów”.
„Apollo” „Ucieczka i walka o honor”.
Nowości „Miasto Rozkoszy”.
Corso „Marko zwycięzca”.
Resursa „Tancerka z Casino de Paris”.
Miejski Kinem. Ośw. „Andrusy z Prateru”.
Dom Ludowy „Jej ostatni taniec”.

Wiadomości bieżące

Ułatwienia dla bezrobotnych rezerwistów.

Zarząd funduszu bezrobocia w Łodzi otrzymał pismo dyrekcji w sprawie zasiłków dla rezerwistów stale urlopowanych. W myśl nowych przepisów nie mają oni obowiązku wylegitymowania się z 20 tygodni pracy w okresie 12 miesięcy przed dniem wcielenia do wojska w zakładach pracy, objętych ustawą zabezpieczeniową. Wystarczy zaświadczenie o fakcie pozostawania w chwili wcielenia do wojska w stosunku najmu pracy w przedsięwzięciach podlegających tej ustawie. (E)

Rekrutacja robotników

W dniu 20 lipca r. b. w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi odbędzie się rekrutacja do Francji: robotników, robotnic rolnych, górników rudy żelaznej, robotników niewykwalifikowanych, nitowników i monterów do fabryk wagonów — z rodzinami, walcowników, pudlarzy, palaczy, tokarzy, kotlarzy, kowali, szten cerów, giserów oraz ciągarzy drutu samotnych i z rodzinami. (o)

Uruchomienie wielkiej przedziałni łódzkiej

W przyszłym tygodniu uruchomiona zostaje przedziałnia tow. akc. „Hugo Wulfson”. Przedziałnia ta przez czas dłuższy była nieczynna, a uruchomienie jej umożliwione zostało wskutek pewnych transakcji na przedzie. (E)

Z Chrześcijańskich Zw. Zaw.

W dniu 18 lipca, staaniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, odbędą się zebrania — pogadanki w następujących oddziałach:

W oddziale „Widzew” o godz. 4,30 po południu przemawiać będzie p. Rogacki i p. Richterowicz.

W oddziale „Dąbrówka” o godz. 4,30 po południu przemawiać będzie prezes miejscowego Koła p. T. Dąbrowski.

W poniedziałek dnia 19 lipca o godzinie 4 po południu w sali Domu Ludowego Przejazd 34 odbędzie się zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Tytoniowych. Ze względu na ważność spraw, prosimy o liczne przybycie.

W poniedziałek dnia 19 lipca o godz. 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego”, Przejazd 34 odbędzie się zebranie, na którym

Pomoc doraźna dla bezrobotnych.

W sierpniu będzie z niej korzystało 36.400 osób.

W początkach przyszłego tygodnia rozstrzygnięta zostanie sprawa przedłużenia na sierpień państwowej akcji pomocy doraźnej. W 1951 zakładach pracy, zatrudniających 78 tys. robotników ubezpieczonych jest na wypadek bezrobocia 73,962 osób, z czego na przemysł włókienniczy przypa-

da 60.806 ubezpieczonych. Ogólna ilość bezrobotnych, którzy korzystać będą w sierpniu z akcji pomocy doraźnej powiększy się w porównaniu z lipcem o 725 osób i wyniesie 15. 600 mężczyzn oraz 20.800 kobiet; razem 36,400. (E)

Wydajność pracy to głupstwo — grunt zapłata.

Pracownicy w obronie wydalonych za małą wydajność pracy.

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja pracownicza, w celu podjęcia interwencji w min. robót publicznych w sprawie przewidzianej redukcji robotników sezonowych. Redukcja ta wywołana została wstrzymaniem przez ministerstwo wszelkich kredytów do czasu przeprowadzenia regulacji płac, które mają się wahać w granicach od 4,40 do 5,20 zł. Ponieważ zaś min.

robót publicznych uzależniło dalsze kredyty od zwiększenia wydajności pracy — przeto wydział budownictwa postanowił zwolnić 310 robotników.

Delegacja pracownicza interwenjować będzie w Warszawie w kierunku zmiany tych zarządzeń ministerstwa. Nowe warunki pracy i płac są dla pracowników, zdaniem pracowników, nie powinny być dla oszczędności wprowadzone. (E)

Dawać pieniądze na roboty.

Tak dyktują władzom związki zawodowe

Wczoraj we wszystkich trzech związkach zawodowych odbyły się nadzwyczajne zgromadzenia robotników sezonowych i robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych, celem zajęcia stanowiska, w sprawie zredukowania płac przy wyżej wymienionych robotach, oraz unormowania robót w ten sposób, by wydajność się zmniejszyła, jak również zaprowadzenia pracy akordowej.

Sprawozdanie z dotychczasowych pertraktacji z magistratem składali pp. Plewiński, Stemborowski i Kowalski, którzy oświadczyli, iż magistrat otrzymał nakaz z min. ro-

bót publicznych, aby zredukował płace i wprowadził pracę akordową, uzależniając od tego dalsze kredyty.

Po ożywionej dyskusji uchwalono na powyższe się nie zgodzić i wysłać delegację w składzie przedstawicieli związku pp. Plewińskiego, Stemborowskiego i Kowalskiego do Warszawy z interwencją min. robót publicznych, aby to ostatnie cofnęło wydane zarządzenia i przesało dalsze kredyty na roboty publiczne w Łodzi.

Delegacja w dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy. (o)

Ćwiczą się, aby drugich ćwiczyć

Harcerski kurs instruktorski w Makoticach

W przepięknej okolicy na Stokach góry Radostowej, tuż obok góry Brzezinkowskiej w dolinie rzeczki Machockiej, 18 kilometrów za Kielcami rozbił swe namioty harcerski kurs instruktorski chorągwi męskiej łódzkiej.

Uczestników na kursie jest blisko 40 — tu wraz z instruktorami, w tem około 40% z Łodzi.

Celem kursu jest przygotowanie i wyrobienie instruktorów do kierowania pracą harcerską, to też uczestnicy są bardzo zajęci, bowiem każdy z nich zapoznać się musi i wglębiać możliwie jak najdokładniej zasady wychowywania młodzieży oraz poznać jej psychologię, nabyć odpowiedni zakres wiadomości bliższych o Polsce, rozszerzyć osobiste wiadomości techniczne harcerskie itd.

Program jest bardzo szeroko zakreślony, jedyną trudnością zupełnie możliwą do zrealizowania tem bardziej, że członkami kursu jest element inteligentny znaczny procent nauczycieli, urzędników państwowych i prywatnych, oraz maturzystów. System prowadzenia pracy jest niezwykle dobry, mianowicie uczestnicy podzieleni są na małe grupy po

kilka osób zwane zastępami, co pozwala na lepsze i precyzyjniejsze wykonanie programu.

Obóz finansowany jest przez wojskowość, która w każdej prawie dziedzinie stara się nieść pomoc obozowi dostarczając bądź to ekwipunek wojskowy, bądź też instruktorów dla przeprowadzenia ćwiczeń programowych.

W każdą niedzielę lub święto obóz urządza wycieczki w dalsze miejscowości Gór Świętokrzyskich w celu dokładniejszego zbadania i poznania kraju ojczystego.

Miejscowa ludność odnosi się do harcerzy bardzo przychylnie, szczególnem uznaniem cieszy się sanitariusz obozu, do którego przychodzą codziennie różni „klijenci” z prośbą o lekarstwo, masę, opatrunek itp.

Niema prawie dnia, by przez obóz nie przebiegała jaka wycieczka szkolna, towarzyska lub harcerska, tembardziej; że obóz położony jest na szlaku wycieczkowym.

Kurs zaczął się 1 lipca i trwać będzie do 3 sierpnia rb. (U)

przemawiać będzie Ksiądz Patron St. Rybus i inni.

We wtorek dnia 20 lipca w oddziale

„Ogrodowa” o godz. 7 wieczorem odbędzie się pogadanka, na której przemawiać będzie ksiądz — prałat Sienicki i p. Plewiński.

Ulgi kolejowe.

Bratnia Pomoc Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi podaje do wiadomości, że Ministerstwo Kolei Żelaznych pismem z dnia 11 czerwca 1926 roku nr. III O. K. 2926-26 przyznało słuchaczom rzeczywistym Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi prawo korzystania z 50 proc. ulg taryfowych na Polskich Kolejach Państwowych. Odnosne zaświadczenia wydaje Sekretariat Szkoły, począwszy od dn. 20 brn. do 1. VIII rb. w godz. od 10-12-ej.

Dyrekcja K. E. Ł. odrzuciła żądania tramwajarzy.

W związku z żądaniami pracowników tramwajowych wystawionymi dnia 16 ub. m. o przyznanie 30-procentowej podwyżki oraz wprowadzenie ruchomego wskaźnika drożyznianego, w dniu onegdajszym odbyła się konferencja rady zarządzającej K. E. Ł. na której żądania pracowników tramwajowych w całości odrzucono.

Wczoraj wicedyrektor K.E.Ł. p. Ring zawiadził przedstawicieli związku pracowników użyteczności publicznej w Polsce oddziału łódzkiej tramwajów i oświadczył im, że rada zarządzająca odmówiła udzielenia podwyżki i wprowadzenia wskaźnika drożyznianego. W odpowiedzi przedstawiciele pracowników tramwajowych oświadczyli, że zwołują na poniedziałek zebranie na terytoriumi remizy i zdadzą sprawę pracownikom z przebiegu konferencji.

Rozbicie się naturalnie wywołało niezadowolenie wśród pracowników tramwajowych. Związek tramwajarzy K. E. Ł. w dniu 19 brn. zwołuje walne zebranie. (P)

Czynsz za mieszkanie jednopokojowe.

Czynsz za mieszkanie jednopokojowe (kuchnia i przedpokój w rachubę nie wchodzi) wynosi obecnie 43 proc. przedwojennego komornego, tj. po 1 zł. 43 gr. za każdego rubla. Normy te obowiązują będą do końca roku. Świadczenia obowiązują w dalszym ciągu i wynoszą od 5 do 11 proc. zasadniczego komornego. W razie nieporozumienia co do wysokości świadczeń między lokatorem a gospodarzem, sprawy rozstrzygnie urząd rozjemczy na podstawie rachunków, przedłożonych przez właściciela domu. (E)

Przed podwyżką cen cukru.

Podwyżka wszystkich podatków bezpośrednich o 10 proc. spowodowała również podwyższenie akcyzy od cukru, która wynosi obecnie 35 zł. od każdego 100 kg. kryształu lub kostki. Wobec tego w najbliższym czasie podwyższona będzie cena kostki i kryształu zarówno w sprzedaży hurtowej jak i detalicznej. (E)

Sprawa zabójcy Dobranickiego

Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie zabójcy Jabłońskiego zostało całkowicie zakończony. Sny akt oskarżenia gotowy będzie w bieżącym tygodniu.

Rozprawa, na którą powołanych będzie kilku świadków, odbędzie się w sierpniu r. b. (bip)

W Rogowie od 30 lat nie było katastrofy kolejowej.

W związku z wzmiankami o katastrofach kolejowych w Rogowie dowiadujemy się, iż w ciągu lat 30 „Rogowie” ul. Piotrkowska Nr. 59 nie notowano żadnej katastrofy. Każdy stołujący się w „Rogowie” nie odczuwa zaburzeń żołądkowych, a to dzięki świeżym potrawom, przyrządzanym codziennie z najlepszych i świeżych produktów, co stwierdzili znakomici lekarze.

Kawiarnia—Jadłodajnia „Rogów” wydaje co dziełnie smaczne i pożywne śniadania, obiady, podwieczorki i kolacje po cenach konkurencyjnych.

Usługa szybka i akuratywna. Kawiarnia „Rogów” wznowiła sprzedaż znanych ze swej dobroci wyrobów cukierniczych.

Sulejów miastem.

Władze rządowe uwzględniając prośbę mieszkańców osady Sulejów pod Piotrkowem zdecydowały się nadać tej osadzie prawa miast. Termin umiastowienia Sulejowa zdecydowano na styczeń 1927 roku. (U)

Zaludnienie Kresów Wschodnich bezrobotnymi.

NARADA W WOJEWÓDZTWIE W SPRAWIE OSADNICTWA BEZROBOTNYCH NA KRESACH.

Onegdaj bawił w Łodzi Główny Inspektor Rolnictwa, p. Saskowicz Jarosław, delegowany przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, celem zebrania materiałów do opracowania planu rozmieszczenia na terenie Województwa t. zw. ognisk kultury rolnej, mianowicie ferm rolnych i pól doświadczalnych, które m. in. mają dostarczać nasion dla okolicznych rolników. Ogniska takie Ministerstwo ma zamiar pozakładać w całej Rzplitej.

Na konferencji omawiana była m. in. zasadnicza kwestja, czy sprawę oddać w zarząd sejmikom powiatowym, czy też instytucjom społeczno-rolniczym. Ostatecznie zdecydowano, by tam, gdzie sejmiki zajmują się już tem zagadnieniem, polecić im dalsze prowadzenie tych spraw, tam zaś, gdzie istnieją instytucje społeczno-rolnicze i wykazują żywą działalność, oddać je tym instytucjom.

Pan wicewojewoda poruszył

bardzo ważną kwestję osadnictwa robotników z Łodzi, gdzie jest ich nadmiar, rekrutujących się w znacznej mierze w małopolskich i bezrolnych.

Nadają się do tego najlepiej Kresy Wschodnie, gdzieindziej bowiem trudno byłoby znaleźć odpowiednie, większe majątki, na których możnaby tę akcję przeprowadzić, na Kresach Wschodnich zaś jest dostateczna ilość majątków ziemskich, które obecnie będą podlegać parcelacji, wobec czego można by zastrzec pewną ilość gruntów dla bezrobotnych łódzkich. Ostatnio powstało „Towarzystwo kolonizacji Kresów Wschodnich”, które się obecnie organizuje, i w porozumieniu z niem należałoby się zająć tą akcją.

P. insp. Saskowicz przyrzekł myśl tę poruszyć u p. Ministra Rolnictwa, niezależnie zaś od tego Urząd Wojewódzki przystąpi w tej sprawie odpowiedni memoriał i prześle go zainteresowanym Ministerstwu, t. j. Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych.

„Herwa matte” dla armji polskiej.

Napój zastępujący herbatę, chłodzi i leczy

Rząd brazylijski, za pośrednictwem swego poselstwa w Warszawie ofiarował 100 kilo rośliny „herwa matte” departamentowi sanitarnemu M. S. Wojsk na cele doświadczalne w armji polskiej. Uży-

wana ona jest w Brazylii zamiast herbaty i jako napój chłodzący w braku zdrowej wody, posiada też pewne właściwości lecznicze

„Demon ruchu” stacji Rogów.

WYNIKI ŚLEDZTWA W SPRAWIE KATASTROFY DALSZY OFIARY.

W wyniku prowadzonego nader energicznie śledztwa w sprawie katastrofy kolejowej pod Rogowem—zwolniony został z więzienia palacz pociągu krakowskiego, który na tyłchmiast po katastrofie został aresztowany wraz z całą drużyną parowozową tego pociągu. Śledztwo wykazało winę pomocnika zawiadowcy stacji w Kołuszkach Szadkowskiego, który zlekceważył sobie obowiązek kierujący komunikacją przez będący w naprawie most pomiędzy

Rogowem i Pływią. Poszlaki są również przeciwko nadkonduktorowi. Maszynista i jego pomocnik aleta Wojtaszewski mają być wkrótce wypuszczeni na wolność. Wobec intensywnie prowadzonego śledztwa ma ono być wkrótce ukończone.

Wczoraj zmarł przemysłowiec Jan Sieczko, właściciel fabryki tektury smołowej i asfaltu. Padł on ofiarą katastrofy pod Rogowem, gdzie odniósł ciężkie rany.

Niechluiństwo w zakładach fryzjerskich.

KARY GROŻĄ, ALE NIKT SIĘ ICH NIE BOI.

Podczas dokonywanych przez lekarzy sanitarnych oględzin zakładów fryzjerskich i golarzskich stwierdzono, że znaczna liczba tych zakładów nie odpowiada warunkom sanitarnym oraz nie przestrzega wydanych w tej sprawie i nadal obowiązujących przepisów b. Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 6 marca 1922 r. W wielu wypadkach właściciele tych zakładów nie posiadają wspomnianych przepisów a nawet nie znają ich treści, jakkolwiek obowiązani są wywieszać je na

widocznym miejscu w celu udostępnienia ich publiczności.

W związku z powyższem Wydział Zdrowotności Publicznej przypomina, że winni niechluiństwa i spostrzeżonych uchybień sanitarnych pociągani będą do odpowiedzialności administracyjnej na podstawie art. 25 ustawy z dnia 25 lipca 1919 roku o zwalczaniu chorób zakaźnych oraz innych występujących nagminnie.

Na wszystkie strony.

Jakób Landsberger, zam. przy ul. Rzgowskiej 21 zawiadomił policję, że urzędnik na stacji Chojny Ziłkowski, który zdefraudował 31,000 zł. skarbowyc, sprzedał mu samochód, którego wcale nie posiadał i z gotówką zbiegi. (bip)

ZYGZAKI

Podróżować zagranicę jest bardzo miko

Szczególnie na cudzy koszt.

Podróże są bardzo mile, szczególnie jeżeli się jeździ na cudzy koszt. Wiadomo, że w czasach obecnych niema takich mecenasów, którzyby brali na swój koszt swych przyjaciół lub płatnych „towarzyszów podróży”. Jeszcze młoda przystojna panienka czasem ma szanse, zresztą to chyba tylko lo kajc i szoferzy.

Jedynym „mecenasem sztuki”, który bierze na swój koszt ludzi pragnących się przewietrzyć za granicami kraju, jest rząd względnie instytucja komunalna. Wysła się więc delegatów wojskowych na jakieś zjazdy wojskowe, młodych dyplomatów na kongresy polityczne, lub radnych miejskich na wystawy i zjazdy wszelkiego autoramentu.

Łódź nie pozostaje w tyle. Od czasu do czasu coś się nadarzy i pan X lub Y. jeździe sleepingiem na „Kazionnyj szczoł” zagranicę. I oto znowu. Gdzieś tam nad morzem Bałtyckim kilku panów po większym pijaństwie dostało „katzienjamenru” i obrzydliwszy sobie na chwilę alkohol postanowiło urządzić zjazd abstynencki.

Rozesłano zaraz zaproszenia i zjazd gości. Łodzi nie pominięto. A że jest teraz

kanikuła i w Łodzi nie jest zabawnie więc też chętnych znalazła się chmara. Szczęśliwy los, kierowany odpowiedzialną ręką, padł na kierownika Wydziału Statystycznego Magistratu P. Rosseta.

Dlaczego Statystycznego? Może dlatego żeby p. kierownik zrobił statystykę ile tam na zjeździe pójdzie butelek alkoholu. (Bo nie wątpię, że bez tego się nie obejdzie). A panu kierownikowi w to graj. Właśnie miał wyznaczony urlop. Ale podróży „urzędowej” nie trzeba wliczać w urlop. I czasu nie zaliczają i jazda z wszelkimi przyjemnościami „na gapę”. Więc pan kierownik statystyki cofnął się od urlopu i wyjeżdża „służbowo” na zjazd abstynencki do Dorpatu.

Tyle żartobliwie. A teraz poważnie.

Poco Magistrat wyrzuca pieniądze na bezproduktywne jazdy dla przyjemności pewnych panów?

Dlaczego na tego rodzaju zjazd wysła się osobę nie mającą nic wspólnego z przedmiotem obrad zjazdu zamiast wysłać osobę kompetentną jak w tym wypadku Lekarza Wydziału Zdrowotności.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj ostatnie przedstawienie sezonu zimowego — dana będzie arcywesoła farsa amerykańska Hopwooda „Nasza żonusta”. Ceny najniższe.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dzisiaj, niedziela, nieodwołalnie ostatnie przedstawienie rewji łódzkiej „Hallo, Łódzianki” Starzkiego i Bolskiego.

W poniedziałek Teatr Letni zamknięty, we wtorek zaś 20 hm. premiera wielkiej, aktualnej „kino-rewji” łódzkiej w 2 aktach a 16 obrazach Stanisława Felixa i Marjana Tarłowskiego pt. „Chcę zostać gwiazdą”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, w niedzielę, dwa przedstawienia o godz. 4.30 po cenach najniższych i wieczorem o 8.30 po cenach niższych świetny wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami pt. „Małżeństwo na próbę”.

NA ZAKONCZENIE SEZONU W TEATRZE POPULARNYM.

Obecny swój sezon Teatr Popularny kończy operetką Fr. Wysockiego pt. „Małżeństwo na próbę”.

P. dyr. Piłarski wychodząc ze szlacheckiego założenia, że teatr popularny, taki jakim go stworzył przed trzema laty i jak go odtąd prowadził, więcej aniżeli każda inna instytucja kulturalno-oświatowa powinien w całym tego słowa znaczeniu nie tylko kształcić umysł i duszę widza czy słuchacza, ale równocześnie — wedle zasady *utile cum dulci* — być miejscem godziwej rozrywki, potrafił przez umiejętne dobór sztuk pozyskać nadszpodziewanie liczny zastęp zwolenników. Nic więc dziwnego, że i ostatnia operetka, uposażona w cały szereg kupletów, melodyjnych piosenek i moc komicznych sytuacji, ściaga co wieczór do „Popularniaka” rzeszę, zapelniając po brzegi szczupłą i duszną widownię, która raz po raz rozbrzmiewa kaskadami szczerego, niewymuszonego śmiechu.

Bohaterka dni a wiaściwie wieczorów jest uroczą Lili Rostańska (Marja) umiająca łączyć marzycielski sentyment rozkochanego podlotka z ogniem płomiennej miłości kochanki i — przyszłej żony.

Słodycz głosu, wdzięczny urok wiejący z całej postaci młodziankiej artystki a przytem doskonała gra, czynią ją ulubienicą publiczności, darzącej ją wraz z doskonałym jej partnerem p. Urbańskim (Leopold Bałamucki) niemiłkającymi okłaskami.

Panie Bronowska (jako kasjenka Józia) i Ziełńska oraz panowie Górecki, Moranowicz i Puchalski godnie dotrzymują kroku parze bohaterów. Tańce w pięknie wykonaniu pp. Nowińskich dopełniają reszty melodyjnej operetki.

„GRAND-KINO” „GDY MIŁOŚĆ KONCZY SIĘ”.

Ostatni program w tym miłym teatrze świadczy o dobrym smaku dyrektora. Po za przepięknym bogatym w efekty sztuki filmowej obrazem pt. „Gdy miłość kończy się”, który pobudza widzów do też, program uzupełnia doskonały zespół artystyczny, w którym prim. prowadzi najlepszy znany satyryk humorysta Bronisław Bronowski. Repertuar jego (którego jest sam autorem), usprawiedliwia zupełnie niemiłkające okłaski, które zmuszają go do „bisów”. Sztukę śpiewną reprezentuje uroczą pani Helena Felińska śpiewaczka opery w Zagrzebiu. Śpiewaczka ta jest obdarzona przepięknym głosem i śpiew jej zdobywa zasłużone powodzenie. Program kończy znakomita trójka taneczna „Trio Rosini”, która w sztuce choreograficznej zdobyła rekord scen europejskich. Nie też dziwnego, że sala codziennie jest zapelniona po brzegi.

W habicie zakonu św. Franciszka.

GRASOWAŁ OSZUST PO WSIACH I NA CIĄGAŁ DOBROCZYNNYCH LUDZI.

Od pewnego czasu po wsiach wieluńskiego powiatu krążył jakiś starszy mężczyzna, ubrany w habit zakonu św. Franciszka i podający się za ojca Ambrożego z Krakowa.

Ów „ojciec Ambroży” zjawiał się we wsi, zabedził do pierwszej napotkanej chaty i oznajmiał, iż powróciwszy z pielgrzymki do Rzymu, gdzie był z racji roku świętego obchodzi wszystkie wsie polskie, by roznieść po nich błogosławieństwo, zlecone mu przez papieża specjalnie dla ludu wiejskiego.

Franciszkanin ten nigdy nie przyjmował żadnych prezentów ani datków pieniężnych, a zapraszany do jadła zadawałniał się suchym chlebem i wodą.

Pod koniec kazań „ojca Ambrożego”, zdarzało się zwykle, że zjawiał się we wsi jakiś biedak srodze obdarty. Franciszkanin przywoływał go do siebie, a pobłogosławiony, z posiadanego węzełka dobywał koszulę i różne inne części garderoby i obdarowywał niemi biedaka. Prócz tego na dłoń zebrała wysypywał z wyszarżanej sakiewki wszystkie posiadane pieniądze.

Wtedy zwracał się do wzruszonych wieśniaków z apelem, by, nie dla niego, lecz dla biednych,

których tysiące spotyka w swojej wędrowce, w imię miłości bliźniego na jego ręce składali ofiary.

Dzięki wytworzonemu przezeń nastrojowi psychicznemu hojnie się sypały ofiary. A po opuszczeniu wsi „ojciec Ambroży” spotykał się z „wspartym” przezeń „zebrakiem” i w polu następował podział obfitej zdobyczy.

Nie wiedzieć jak długo jeszcze grasowałaby para dowcipnych oszustów gdyby ich nie zdemaskował przypadek. Chłopiec pasący bydło, ukryty w gąszczu przydrożnych krzaków, przypadkiem podsłuchał rozmowę jakiegoś zakonnika z zebnikiem. Treścią tej rozmowy był spór oszustów przy podziale „ofiar”. Chłopiec o fakcie tym opowiedział we wsi, gdzie tego dnia gościł „Ojciec Ambroży”.

Powyższe zrodziło podejrzenia, któremi naciągnięci wieśniacy podzielili się z wioską sąsiednią. Gdy więc z kolei pojawił się franciszkanin, a w ślad za nim znany już z opisu zebnik, zebrani włościanie miast słuchać kazania na temat miłości bliźniego, wezwali policję i ta zdemaskowała oszustów. Są to dwaj bracia, mieszkańcy Kutna Jan i Kazimierz Piskorscy.

Wydajność pracy urz. państwowego.

Nie przekracza 40 proc. pracy normalnie pracującego człowieka.

Na podstawie danych, zebranych przez Instytut Naukowej Organizacji, otrzymujemy informacje o wydajności pracy urzędników państwowych. Dane owe wykazują, iż wydajność ta nie przekracza 40-50 proc. normalnej.

Dla przykładu podajemy zestawienia liczbowe o jednym z dni urzędnika państwowego, pobierającego płacę w wysokości 450

zł. m. Przyjmując godziny urzędowania od 8.30 rano — 3.30 pop. i dzienne wynagrodzenie w sumie 18 zł., okazuje się na podstawie nadesłanych samoobserwacji, że urzędnik dany otrzymuje tylko 8,42 zł., za realną pracę. Na tę różnicę składają się takie powody: nieobecność, opóźnianie się, rozmowy, czytanie gazet, śniadanie, wychodzenie z biura i t.

Z prowincji.

NIEZWYKŁE ODKRYCIE.

Przy robotach zakładania rur wodociągowych w Piotrkowie, tuż obok ulicy Kaliskiej natrafiono w głębokości kilku metrów na szereg trumien, zachowanych jeszcze w niezłym stanie.

Po wydobyciu okazało się, że pochowani tam zostali oficerowie i żołnierze Księstwa Warszawskiego. Znalaziono epolety po rucznika 12 i 15 p. p., oraz odznaki i guziki metalowe z orłami Księstwa Warszawskiego 21 i 57 p. p., co wskazywałoby, że znajdował się tam kiedyś w czasie wojen napoleońskich lazaret wojskowy, nie toczyły się bowiem w tych stronach większe bitwy.

Wydobyte szkielety pochowano na cmentarzu, a znalezione odznaki oddano do miejscowego muzeum miejskiego. (o)

SKUTKI PIORUNA.

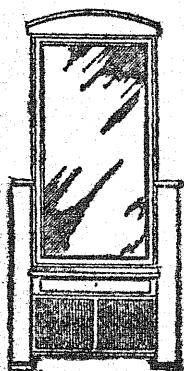
We wsi Mazury, gm. Hutki, pow. piotrkowskiego, gdy pastuch Bronisław Drożdż pasł krowy na pastwisku Podczas burzy, piorun uderzył w 3 krowy, zabijając je na miejscu. Drożdż został kontuzjowany i dopiero po zakopaniu go do połowy w ziemię odzyskał przytomność. (c)

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

VII Komisarjat P.P. m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 22 lipca 1926 roku o godz. 10:00 przy ul. Ceglarnianej Nr. 45 w mieszkaniu (sklepie, składzie) Wiązowskiego Benjamina odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, a mianowicie: 1) Zegar dębowy, szafkowy stojący. 2) Tremo w dębowej oprawie, z szafką dębową o potrójnych drzwiach, oszacowanych w dniu 14 lipca 1926 na sumę 82 zł. 90 gr. należących do Wiązowskiego Benjamina zasekwestrowanych przez VII Komisarjat na zapłacenie należności za rozmowy telefon. między miastowe za sierpień i wrzesień 1925 roku w sumie 82, zł. 30 gr. zgodnie z poleceniem Komisarjatu Rządu na m. Łódź z dnia 16 czerwca 1926 roku za Nr. 3868-26. Wystawione na sprzedaż ruchomości i szacunek można obejrzeć na miejscu w dniu sprzedaży. Sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunku in plus 5959.

Kierownik VII Komisarjatu
WIECKOWKI
pk. Komisarz.

DROGI CZYTELNIKU! Jeśli się starzejesz, a chcesz się jeszcze podobać i mieć powodzenie w życiu pielęgnuj swe włosy! W tym celu kup w sklepie, lub wypisz zaraz buteleczkę „Radio-Capillu” — **JESTEŚ ŁYSY?** Niepokoisz się, że utracisz wkrótce resztę włosów? Zastosuj natychmiast Balsam „Radio-Capill”. Nikt jeszcze nie zawiódł się, kto stosował ten środek! W r. 1924 otrzymaliśmy 483 podziękowań w r. 1925 — 18451 „Radio-Capill” bowiem ożywia martwe cebulki, niszczy „grzybek włosowy”, tę największą przyczynę łysienia; wywołuje bujny porost włosów, brwi, wąsów; usuwa łupież, łamliwość, anemię, rozdławianie się włosów oraz ich nadmierną tłustość i swędzenie skóry; daje cudowne wyniki już na 3-4 dzień!!! — Do nabycia we wszystkich drogeriach całej Polski. Cena zł 3. — 5048-3



WYPRZEDAŻ

po cenach niższych, trem, tualeto-luster wiszących w wielkim wyborze za gotówkę i na raty. Uwaga: przyjmujcie się do niklowania wszelkie części. Jan Candryk Łódź, ul. Piotrkowska 255. 5932

NA SREBRNYM EKRANIE.

Nowe filmy polskie.

CO UJRZYMY NA EKRANIE W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI.

Najstarsza i najpopularniejsza wytwórnia polska „Sfinks” przystępuje w pierwszej połowie lipca do realizowania znanej ogólnie powieści H. Mniszkówny „Trędowata”. Wstępnych zdjęć dokonano w Krynicy przy współudziale p. Jadwigi Smośarskiej, która kreować będzie rolę Stefci.

Wytwórnia Leo Forbert z p. H. Szaro kier. artystycznym, T. Kończycem literackim i S. Steinwurzlem technicznym przyjęła nazwę „Leo film”, przystępuje do filmowania powieści Al. Błazejewskiego „Czerwony Błazen”. Utwór ten jest pierwszą próbą polskiej powieści kryminalnej bez naśladownictwa obcych wzorów.

Role główne objęli p. Helena Makowska i p. Julian Sym.

Reżyser p. Tristan przystąpił do realizacji cyklu „Niesamowite opowieści” według nowel Grabińskiego. Pierwszą część tego cyklu pt. „Kochanka Szamoty” została ukończona. Jest to film o zabarwieniu eksperymentalnym, którego założenie czy sto psychologiczne porusza problemy natury erotycznej.

W roli głównej ujrzymy p. Helenę Makowską, która po występach zagranicą wróciła do kraju, by pracować dla swoich. Partnerem jej był p. J. Sym znany z obrazów „Wampiry Warszawy” i „O czym się nie myśli”. W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie próbny pokaz tego filmu dla prasy i zaproszonych gości. Premiera dla publiczności spodziewana jest dopiero w jesieni.

W dniu 15 czerwca w atelier Kirchnera w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja zdjęć

do nowego filmu wytwórni „Koloryfilm” p. H. „Krwawące serce”. Jest to wolna przeróbka powieści Dostojewskiego. Reżyserję objął p. Marjan Dederko. Zdjęć dokonywa młody operator p. Skuśrzył.

Wytwórnia R. P. — Film pod dyrekcją p. H. Bigosza, dokonywa zdjęć do nowego dramatu „Wieczna Młodość”. Role główne powierzone — kobiecą: p. L. Marière — męską: p. Marjanowi Czauskiemu.

Liga Obrony Powietrznej Państwa (Kom. Stoł. Wojew.) rozpoczyna działalność na polu tworzenia filmów propagandowych, przystępując do wykonania filmu lotniczego według scenariusza p. Konczyńskiego.

Scenariusz ten jest ciekawym eksperymentem na polu pokonywania trudności finansowych naszych wytwórni. Składa się on z 6-ciu aktów, z których każdy może stanowić oddzielną całość. Umożliwi to po wykonaniu jednego aktu wykończenie całego filmu za pieniądze uzyskane z eksploatacji dotychczas zrobionych części. W ten sposób przy małym wkładzie gotówki L.O.P.P. uniknie dotychczasowego sprowadzania filmów propagandowych z zagranicy.

Towarzystwo „Polonjafilm” w Krakowie, ze względu na przypadającą 150-tą rocznicę powstania kościuszkowskiego, przygotowuje film p. t. „Kościuszkowski pod Racławicami”. Film wykonywany jest przy współudziale władz wojskowych D. O. K. Lwów i DOK, Przemysł. Zdjęć dokonywa warszawska wytwórnia „Laborfilm”.

ZYCIE SPORTOWE.

Wścigi w Rudzie Pabjanickiej.

JAKIE KONIE UCZESTNICZĄ W DZISIEJSZYCH WYŚCIGACH.

Wszystkie przygotowania do wścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej zostały ukończone. Zjazd gości z Warszawy oraz z całej prowincji łódzkiej olbrzymi. Zapowiedzieli swe przybycie przedstawiciele zarządu towarzystwa, zachęty hodowli koni oraz towarzysza wścigów konnych, reprezentanci szeregu organizacji i klubów, właściciele stajen, trenerzy i sportowcy.

Wszystkie konie w liczbie przeszło 100 po dłuższych treningach znajdują się w doskonałej formie. Program wścigów obejmuje siedem biegów dla koni 3-letnich i starszych. Kolejność biegów jest następująca: Bieg steeple-chase na dystansie około 2400 mtr. Nagroda 400 zł. Bieg na dystansie 1600 mtr. z nagrodą 600 zł. i takiż bieg z nagrodą 400 zł. Bieg Hurdlerace na dystansie 2200 mtr. z nagrodą 600 zł. Bieg na dystansie

2000 mtr. z nagr. 1200 zł. Bieg steeple-chase dla 4-letków i starszych na dystansie 3000 mtr. z nagrodą 800 zł. Zakończy bogaty program bieg na dystansie 2100 mtr. z nagrodą 500 zł. Na dzisiejszych wścigach reprezentowane będą konie następujących stajen: Michała Roga (Le) „Consulla” „Bystrzyca Lituska — hr. Morsztyna, Emisja — Ktery-Sze pieców, Eksrentryk, Salva, Estokada, Groza — Boetticha, Arsinoe, Barcelona — bar. Kronenberg, Trębacz, Ulan — Stajni Sarjusz, Terefore, Celestyna Komet, Staj. Jastrzębiec Dorpat, Ergo — ppłk. Rommla, Dandolo, Lelk — Ostaszewskiego, Promienny, Renata, Frania — Babeckiej, Agamemnon — Kaprysowskiego, Dumny — Plisowskiego — S-Dur, Łaszcz, Floramur — Dybowski, Boy, Miłtra — Dydyńskiego, Azan La Reigne i t. d. (o)

Zawody konne o mistrzostwo Armii.

DOTYCHCZAS PIERWSZE MIEJSCE ZAJAŁ 5 PULK ULANÓW.

WARSZAWA 17 VII (C-S) Zawody konne o mistrzostwo Armii ściągają na teren klubu Polo na Sikierekach coraz liczniejszą rzeszę amatorów sportu konnego. Ponieważ coraz to przybywające punkty karne dolicza się codziennie tak grupom współzawodniczącym, jakoteż zawodnikom indywidualnym, przeto szanse zmieniają się prawie z godziną. Szanse obecnie są następujące: na

1-sze miejsce w zawodach grupowych wysunął się wczoraj 5 pułk ulanów, mający najmniej punktów karnych, ogółem 1382 pkt., drugi jest 16 p. ul. — 1834 pkt., trzeci 13 p. ul. — 1862 pkt. W konkursach indywidualnych prowadzą: 1) por. Ertman 5 p. ul. (208 pkt), 2) por. Kowalski KOP. (213 pkt), 3) por. Rozmusza 5 p. ul. (351 pkt), 4) por. Cymmermann 16 p. ul. (354 pkt).



Dzisiaj i dni następ. na ekranie

Gdy miłość kończy się

W roli głównej boska **BEBE DANIELS**.
Na estradzie część artystyczna największy hum. i satyryk
Bronisł. Bronowski
HELENA PELINSKA primadonna epery w Zagrzebiu.
TRIO ROSINI światowej sławy tancerze.

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10-ej wiecz.

5989 |

BANK

55-

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złotych z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Załatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Zawodowa Szkoła

kroju i szycia

Mistrzyni czoła A. **KOPYDŁOWSKIEJ**

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

5607-

Od 1 czerwca rozpoczynają się

wakacyjne kursy

kroju, modelowania, bielizny, szycia i robót ręcznych trwać będą do 30 sierpnia. Opłaty zaż. przynosić. Po skończonym kursie u czynie otrzymują świadectwa. Dla przemysłowców kursy wieczorne. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 - 1 i 6 - 8 w.

Kurs haftu maszynowego, kurs modniarstwa,

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podań

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-46,

Właściciel: Mauerberger.

1257

Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie z prawem państwowym i

Heleny Cholewickiej

Łódź ul. Piotrkowska Nr. 120

Załosy uczennic między godz. 11-tą a 5-tą pp. 5920
Egz. mity wstępne rozpoczną się 30 sierpnia o g. 10 przed pol.

Wyprzedaż Obuwia.

Wskutek likwidacji naszego działu obuwianego sprzedajemy pozostałe zapasy obuwia damskiego i męskiego (większa część mniejsze numery) eleganckie modele najfleksyjnego wyrobu

po najniższych cenach

Spieszcie i korzystajcie z okazji!

Dom Konfekcyjny

Emil Szmeczel,

Piotrkowska № 98.

5985-3

KUŹNICA, półwysp (Hali) najzdrowsze kąpielisko nad Bałtykiem, z plażą las sosnowy, pensjonat A. SZYDAROWSKIEJ z tarasem na morze, otwarty od 1 czerwca do 1 września dancing, kuchnia wyborna, tanio. Zgłoszenia Pocz. wila własna 1131-

potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów i bielizny. Artur Eger, Siemkiewicza № 59. 1058-2

Na raty!

Wszelkie towary najlepiej się kupuje w firmie

„KREDYT”, Nawrot 15

(róg Sieńki 1 p. fr. 1857

kroju, szycia i modelowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych oraz bielizniarstwa, haftu i filet. Uczennice praktykują na materiałach i mają możność nuzycia sobie kilka sztuk. Pańska 78, m. 52, oficyna II wejście parter. 1895-1

Kolejarze i tramwajarze,

kupują wszelkie towary na raty tylko w firmie

„KREDYT” Nawrot 15,

1 pętro (róg Siemkiewicza) do rzeczywiście bardzo tanio i na dogodnych warunkach 1360

Na wypłatę!

Sweatry

Manufaktury

Galanterie

Jedwab

Piranki

Piotrkowska 37

(w podwórzu) 7.7

8-io kl. Gimnazjum Humanistyczne z klasą wstępną i podwstępnymi

Aleksego Zimowskiego

w Łodzi, ul. Boczna 5, tel. 21-56.

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne po wakacjach odbędzie się 1, 2 i 3-go września,

Podania z dokumentami przyjmuje kancelarja szkoły codziennie do godz. 2-ej. W klasie podwstępnej A (oddział dla dzieci nieumiejących czytać) opłata szkolna wynosi 75 zł. kwartalnie, w pozostałych zaś klasach wpisowe znacznie obniżone. 5906-

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji. Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej

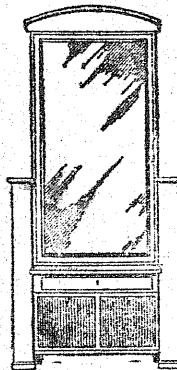
Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 80, m. 8, obok poczty. 2015

Zwiedzajcie wszyscy

„Najjańsze źródło”

m e b l i

(od najskromniejszych do najwzrostniejszych) prezentowane z ul. Piotrkowskiej 9 na Górnym Rynku przy ul. Rzgowskiej 2. Ceny znacznie niższe. Najdodowniejsze warunki. Długoletnia gwarancja. F. Nasielecki, Rzgowska 2. Tel. 45-08. 5931-



Fabryka luster i Podlewnia Szkła

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych:

Lustra, trena, tynalety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące, luster pojedyncze i całkowite urządzenia najnowszych stylów. Odnawianie i poprawianie lustra z przyniesieniem do domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę. 5988-

Praktykant

lat 15 do 16 potrzebny do biura fabrycznego. Oferty pod „Lipiec” do adm. nin. pisma. 2083-1



APARATY

kinematograficzne

do zdjęć amatorskich oraz do wyświetlania po cenach niskich poleca

Skład Aparatów Foto- i Kinematograficznych



J. Morgenstern, Łódź, ul. Piotrkowska № 47, (róg Zielonej), tel. 20-63.

Wywoływanie filmów na miejscu. Wypożyczalnia filmów fabrycznych. Wszelkich pokazówek i porad udziela się chętnie.

HOTEL
Polonia-Palace
w Łodzi.

Z powodu kryzysu ekonomicznego wprowadziliśmy w HOTELU naszym

CENĘ JEDNOLITĄ

zł. 5.- od osoby na dobę,

włącznie z 25 proc. podatkiem hotelowym i wszelk. innymi opłatami dodatkowymi,

Dyrekcja

B-eła Dobrzyńska.

5107-

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 14.

ZAKŁADY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKIE

Jan Placek, Brzezińska 10. tel. 3-27.
SKŁAD MATERJAŁÓW PISMIENNYCH:
 K. Bogusławski, Andrzeja 3.
INTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE):
 F. Boniewicz, Targowa 38.
FABRYKA WODY SODOWEJ.
 Jakóbowicz, Kilińskiego 146.
ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:
 Grabowski Kilińskiego 146.
SKŁEPI WYROBÓW TYTONIOWYCH:
 Lewandowski Główna 56.
ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:
 Burchardt Sienkiewicza 105.
 Krencjarz, Główna 11.
WYTWÓRNIA KOŁDER:
 Frankowska Targowa 45.
SKŁEPI RZEŹNICZE:
 Kiełczewska Dzielna 12.
 „Zjednoczeni Rzeźnicy, Główna 29.
SKŁEPI SPOŻYWCZE:
 Fonkowicz, Zielona 17 (Baluty)
 Wilczyński, Główna 67.
WYROBY TYTONIOWE:
 Plachciński, Zawiszy 19.
CUKIERNIE:
 Krzyżanowski Główna 1.
 Buszko, Główna 20.

KAWIARNIE:

Fraszczyński Główna 34.
APTEKI:
 Pogonowski, apteka homeopat. Główna 5.
WYTWÓRNIE MASZYN RZEŹNICZYCH:
 Chmielecki, Anny 26.
PRALNIE:
 Gołębiowska, Kilińskiego 118.
 Matusiak Kilińskiego 142.
FABRYKA CIUKRÓW I CZEKOLAD „ZORZA”.
 Stefan Sęk 23.
STOLARNIE MECHANICZNE:
 Gruszczyński Młynarska 30.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Majeranowski, Piotrkowska 132.
 Wojciechowski, Główna 21.
 Łapienis, Główna 31.
 Wiczorkiewicz, Główna 35.
 Warzonkowski, Kilińskiego 135.
 Czechowski, Sienkiewicza 64.
FRYZJERZY:
 Kędzierski, Kilińskiego 160 (damski i męski).
KRAWCOWE.
 Fiedler, Sienkiewicza 109.
ZAKŁADY MALARSKIE:
 Janowski, Sienkiewicza 91.
KOLONJALNYCH:
 Gajster, Główna 21.
 Auerbach, Targowa 39.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Strzelecki O. a 23,
 Stawowy, Główna 36.
 Domański Kilińskiego 119.
 Ówczar Kilińskiego 134.
 Kolanowski Kilińskiego 142.
 Świętosławski, Kilińskiego 150.
SKŁADY SKÓR I NARZĘDZI SZEWSKICH:
 Kosiński, Piotrkowska 175.
RESTAURACJE:
 Raciborski, Narutowicza 50.
MAGAZYN GALANTERJI.
 Stelzner Piotrkowska 141.
SKŁAD WIN WÓDEK I TOWARÓW
SKŁADY APTECZNE:
 Jentys, Kilińskiego 162.
WARSZTATY ŚLUSARSKO — MECHANICZNE.
 Wilgocki, Młynarska 35.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
 Nawrocki, Pomorska 94.
 Olczyk, Pomorska 84.
 Zasada, Radwańska 1.
SKŁEPI UBIORÓW MĘSKICH.
 Donaszewski, Główna 16.
PIEKARNIE:
 Koczyński Juljusza 31.
 Rosner Kilińskiego 142.
 Biskupski Kilińskiego 148.
 Nowak, Młynarska 35.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Biard w dobrym stanie jest do sprzedaży Mlycarska 22 (Balut.) Skłau Wó ek 2083-2

Do sprzedania magiel Mazurka 2 róg Rzgwskej u gospodara 215-1

Dwie magle do sprzedania na miejscu Konstancjaowska 49 215-1

Mebel szafy łóżka krzesła stoliki, tremo, kredens i inne rzeczy najtaniej można kupić u stolarza Zgierska 27. 2128-2

Magle kupię z mieszkaniem w okolicy kościoła św. Krzyża ul. Sienkiewicza 61, m. 2. 2069-1

Sklep rogowy z mieszkaniem do sprzedania zaraz Zamenhota 36, róg Łódzkiej. 2034-2

Sprzedam maszynę damską 105 zł. Wolczyńska 148, m. 90, of. zastać od 2-4. 2025-1

Do sprzedania używany fargon pekarski i mała reszarka. Wład ul. Klebicha 18. 2056-1

Orzwy i skrzydłowe z futrynami nowe są do sprzedania Łąkowa 22. 2058-3

Kredens maszynę, tremo, ułymalnie, krzesła, etażerkę sprzedam tanio Główna 23 m. 6 of. prawa. 2029-1

Dobermana półtorarocznego sprzedam Przejazd 86, m. 1. 2062-1

Tapicer zakłada firanki, robi wszelkie meble i przerabia praktycznie i недорого również sprzedam kanapę Abramowskie go 11, Nowacki. 2064-2

Drat kołczasty ocynkowany sprzedam tanio Oferty pod „Druć” 2067-1

Szafę, łóżka z materami, kanapę i pokój meblowany sprzedam Wład ul. Grabowa № 16 Giciygowski. 2070-5

Motocykl na chodzie za 200 zł. z powodu wyjazdu sprzedam Nawrot 41, zakład fryzjerski. 2085-1

Sprzedam sieć do ryb. 26 m długości Napiórkowskiego 5 Kamieńki. 2072-2

Tanio sprzedam fortepian Wład. Kątna 44, m. 7 Osiłaza 2084-3

Różne:

Akuszanka Pipkowa przyjmuje zamówienia pań. ul. Piotrkowska 132. 1940-2

Power „Fucha” sprzedam Wład domość: Anny 4. skład materiałów opalowych. 2124-2

Wobłeta uczciwa poszukuje pomocy sługi Oferty pod „Postuga” 2052-1

Potrzebni są chłopcy do ślusarstwa ni budowlanej na dekończonę praktyki Łąkowa 22. 2057-1

KROJU szycia, modelowania pasowania, haftu, wyucza szybko, gruntownie znana szkoła „Józefiny” mistrzyni cechowej nagrodzonej medalami. Przyjmuję na kurs walcycyny Ceny niższe. Kończącym patenty. Firma egzystuje od 1891 r. Piotrkowska 163. 2152-1

Mistrzyni Akademii Paryskiej Władzia właścicielka szkoły w Warszawie udziela lekcji kroju szycia łatwym sposobem bez żadnych rysunków Gdańska 29, Zakrzewska-LebedeŃ. 2025-1

Student udziela materatyki, ślacięny, fizyki, języków. ul. Kilińskiego 96-3, na prawo druga drama, godzina 7. 2060-1

Sklep spożywczy z mieszkaniem odstąpię chrześcijanowi 6-go Sierpnia 1, mleczarnia. 2006-1

Potrzebni chłopcy w 3 roku praktyki do warsztatu ślusarskiego Zgłoszenia Zakątna № 81. 2077-2

Pokój na letnisko umeblowany lub bez do wynajęcia w Tuszyńskie Wład. Karola 22, sklep spożywczy. Kłodzińska. 2071-2

Wdowiec posiadający pienszo rzędną interes masarski, melką własną nieracność poszukuje w celu małżeństwa panny lub wdową z posagiem Łąchętnej swej branży. Dyskretna zapewniona pod słowem honoru. Oferty nadsyłać do adm. Rozwoju pod „Wdowiec” 2135-2

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią przy ul. Gdańskiej i Anny. Wład. Napórkomskiego 9, u gospodarza. 2041-2

Plac w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią przestrzeni po 10.000 lokci kwadratowych są okazjnie tanio do sprzedania. Wiadomość Sieradz Spółdzielni Funkcjonariuszów P. P. 2955-2

Do wynajęcia mieszkania i sklepy z wszelkimi wygodami. Przystanek tramwajowy przed domem. Rzgowska 52. 2048-2

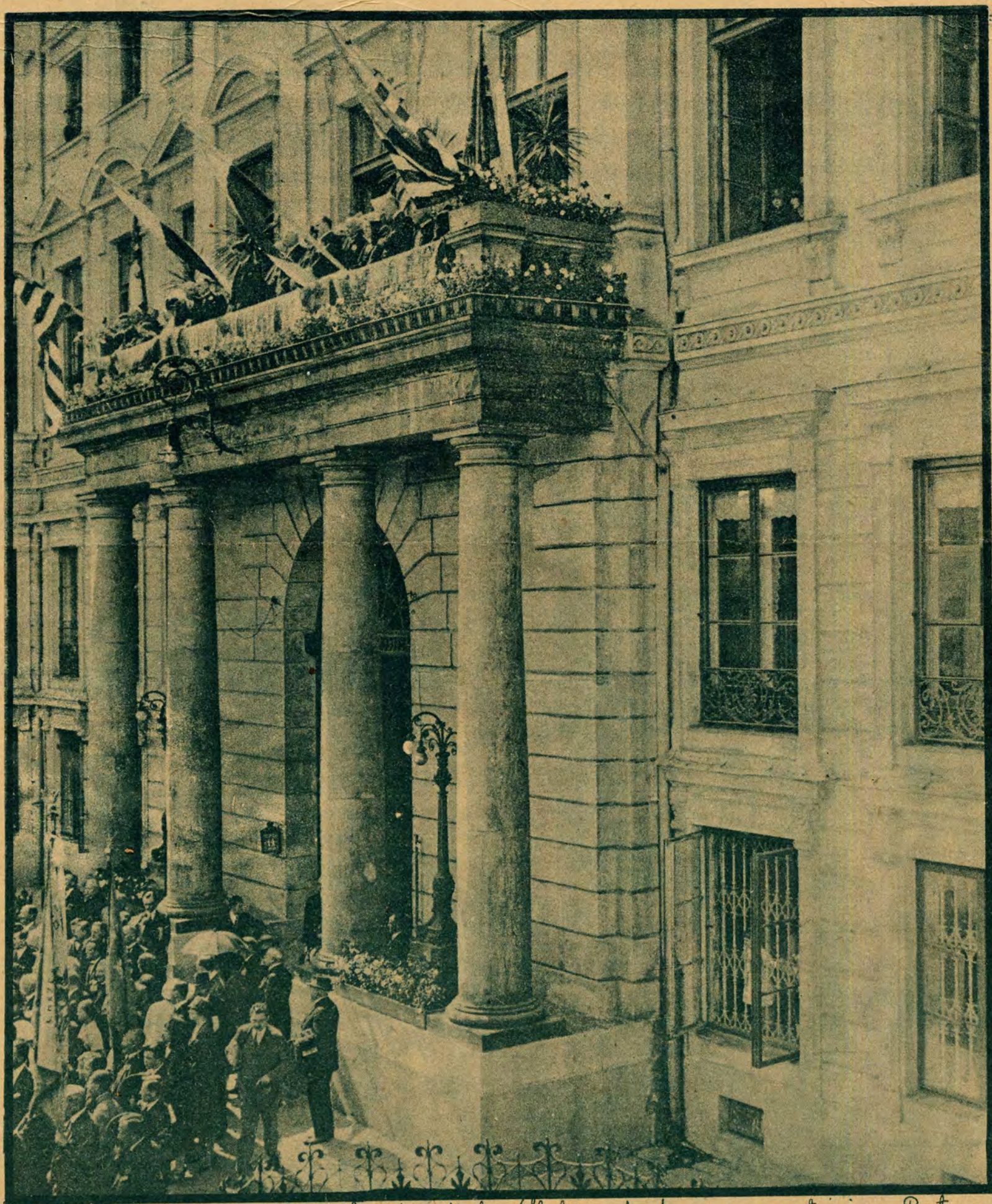


CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t-kasie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w t-kasie podzielona na 3 łamy, za tekst tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A-cydenkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego, zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Łącha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 22-2.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA 18 LIPCA 1926 R.

Obchód 150-ciolecia niepodległości Stanów Zjednocz. w Warszawie.



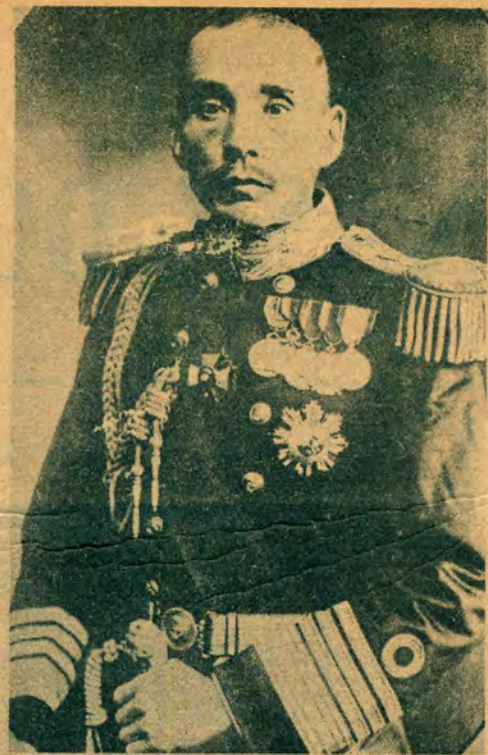
Prezydent Nosićki i Minister Stanów Zjedn. Gletson podczas uroczystości w Ratuszu.



Poniedzenie Rady Adwokackiej z okazji przyjęcia nowoprzysiężonych adwokatów.



Król hiszpański Alfons XIII został mianowany doktorem honorowym Uniwersytetu w Oxfordzie.



Admirał chiński Tushi-Kuei mianowo został gubernatorem Pekinu.



J. Wodrińska (x) recytatorka poezji japońskich podczas wizyty u prof. Kamińskiego (xx) Obok prof. japoński dr. Umeda (xxx).



Przywódcy wojsk marokańskich, które walczyły po stronie Francji, przybyli do Paryża.



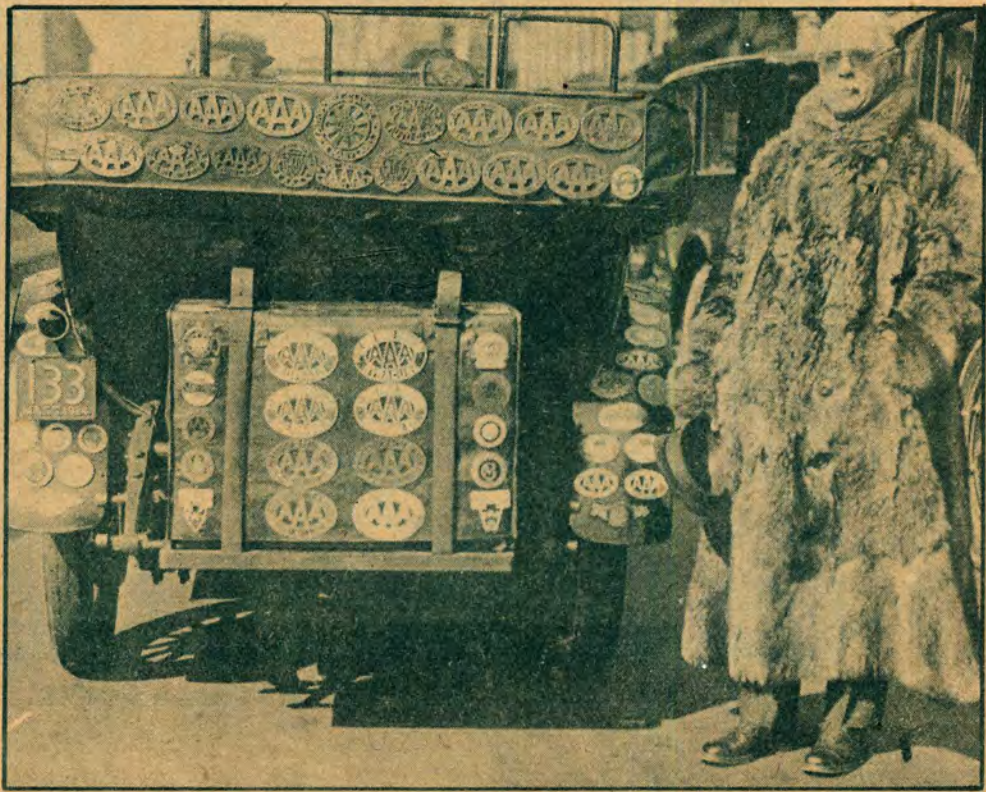
Gwiazda filmowa Constance Talmadge gości obecnie wraz z mężem w Londynie.



Literat fiński p. Kianto przybył do Polski.

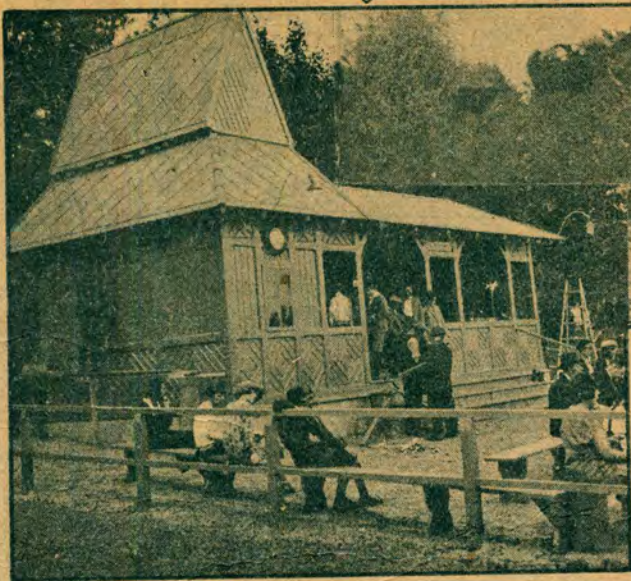


Emil Moreau nowy gubernator Banku Francuskiego.



Davis, bogacz amerykański, jest członkiem 46 klubów automobilowych. Na samochodzie jego są umieszczone oznaki tych klubów.

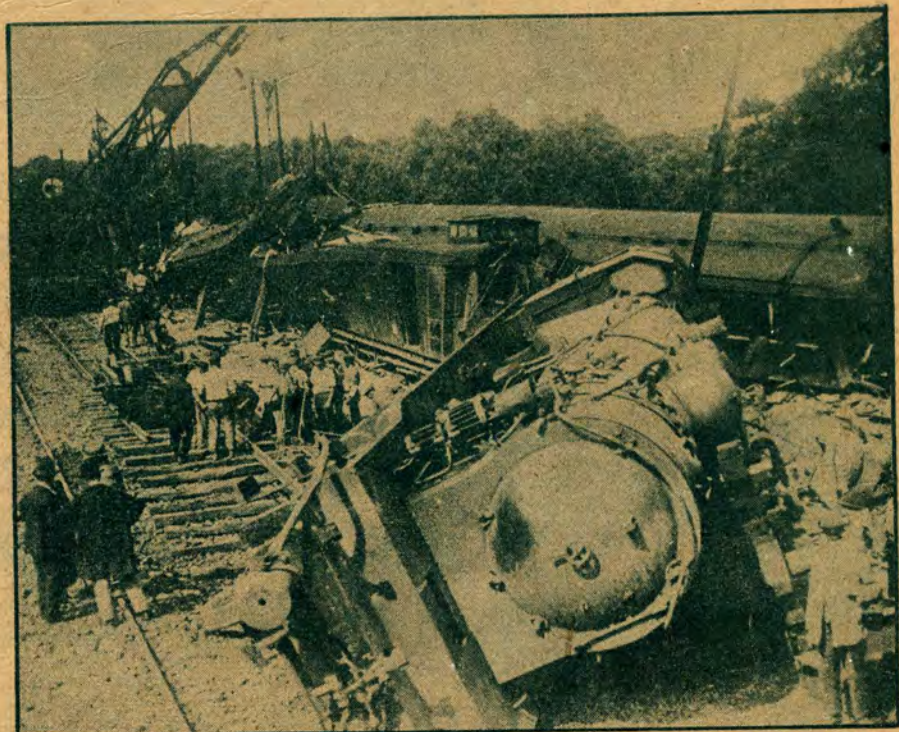
Towarzystwo Godziwych Rozrywek.



Nowo otwarta przystań wioślarska
w Parku Skaryszewskim w Warszawie.



Groferka berlińska przy pracy.



Widok toru kolejowego po katastrofie na linii Paryż-Strasbourg,
gdzie zginęło 28 osób.



Zawody gimnastyczne w Lyonie.



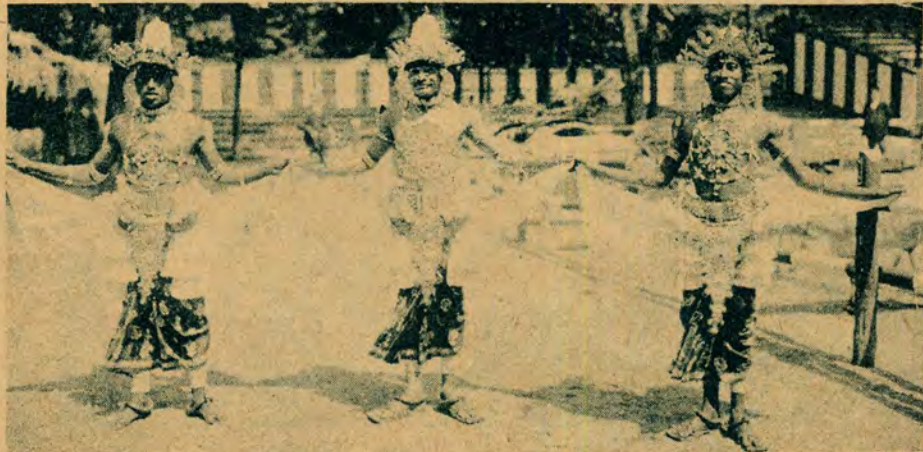
Regaty w Anglii. Osada Cambridge bije Lincoln College.



Piękne okazy antylop w berlińskim ogrodzie zoologicznym.



Lekcja „Charlestona” na plaży filadelfijskiej.



Tancerze indyjscy występujący w ogrodzie zoologicznym w Berlinie

Ze świata mody -



Filcowy kapelusik.



Piękny płaszcz sukienny
brzocho i futer.



Strój na wyścigach w Longchamp.



Strój kąpielowy.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY
BRODAWKI
SKÓRY
STWARDNIENIA

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA

ODCISKI ZAPĄĆ
WSZĘDZIE



Obrazek z kąpielni morskich.